



CAF — fot. Olszewski

Aktualne problemy gospodarcze i praca kulturalno-oświatowa na wsi

— tematem obrad VIII plenum Naczelnego Komitetu ZSL

WARSZAWA (PAP)

22 bm. rozpoczęło się w Warszawie VIII plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu ZSL.

Jak oświadczył w zagajeniu przewodniczący obrad wiceprezes NK — J. Ozga-Michalski, plenum dokonać ma oceny sytuacji na wsi i w całym kraju, omówić sprawy związane z realizacją uchwały poprzedniego plenum NK oraz nakreślić dla stronnictwa zadania, jakie wynikają z aktualnych potrzeb życia politycznego, gospodarczego i kulturalno-oświatowego.

Mówiąc o zadaniach Stronnictwa, wiceprezes Ozga-Michalski zaakcentował sprawę dalszego umacniania ZSL, jako samodzielnej partii politycznej, służącej interesom chłopów współodpowiedzialnej za rozwój naszego kraju, za budownictwo socjalistyczne.

Sprawy te zostały rozwinęte w referacie sprawozdawczo-politycznym, który wygłosił w pierwszym dniu obrad plenum wiceprezes NK — Cz. Wycech.

23 bm. kontynuowane były obrady VIII plenum Naczelnego Komitetu ZSL.

Referat o sytuacji w dziedzinie oświaty i kultury wygłosił członek NK — S. Leczykiewicz, po czym wznowiona została łączna dyskusja nad tym referatem oraz nad wygłoszonym w pierwszym dniu obrad referatem wiceprezesa NK — Cz. Wycecha.

Na tle dokonanych w latach Polski Ludowej przeobrażeń w życiu kulturalno-oświatowym, na tle niewątpliwych osiągnięć wsi w tej dziedzinie S. Leczykiewicz przedstawił ogromne potrzeby oświaty i kultury, zwracając szczególną uwagę na sprawy szkolnictwa i wychowania, polityki stypendialnej, opieki nad dziećmi i młodzieżą, rozwoju społecznego ruchu kulturalno-oświatowego oraz budownictwa obiektów służących upowszechnianiu oświaty i kultury na wsi.

Mówca zaakcentował konieczność jak najszybszego opracowania wspólnych z PZPR i SD wytycznych polityki kulturalno-oświatowej i wychowawczej, podkreślając jednocześnie że od realizacji rozumnego programu w tej dziedzinie zależą postępy procesu cywilizacji wsi, podnoszenia ogólnego poziomu życia chłopów.

Mówca nawiązywał w swoich wywodach do tradycji ruchu ludowego, który we wszystkich okresach swej 60-letniej historii łączył działalność polityczną z szeroką dzia-

łalnością kulturalno-oświatową. W tym też duchu S. Leczykiewicz w zakończeniu referatu wskazał na szereg zadań, jakie powinno obecnie podjąć Stronnictwo w dziedzinie oświaty, kultury i wychowania.

W dyskusji drugiego dnia obrad zabierali głos: J. Balcerzak, A. Korzycki, K. Maj, Fr. Dratwa, W. Prandota, I. Klimaszewski, T. Kaczyński, Wł. Ozga, J. Kisiel, W. Schayer, J. Lejwoda, D. Gałąź, B. Podhowski, Piotrowski, J. Zychowicz, J. Górski.

Zakończenie obrad zapowiedziano na poniedziałek.

Czy nareszcie skuteczny oręż przeciwko chuliganom?

Posel Poznania W. Kraśko referuje projekt ustawy rządowej w komisji sejmowej

WARSZAWA (PAP)

Sejmowa Komisja Wymiaru Sprawiedliwości pod przewodnictwem wicemarszałka J. Jodłowskiego omówiła rządowy projekt ustawy o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuliganstwo.

Referent pos. Wincenty Kraśko stwierdził, iż pojęcie chuliganstwa nie zostało dotychczas w pełni zdefiniowane.

Referent przytacza cyfry, obrazujące powszechność zjawiska chuliganstwa w Polsce. Np.: w województwie poznańskim — które zna nie jest z wysokiego poziomu dyscyplinowania społecznego — w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1956, ilość wystąpień chuligańskich wzrosła o 18 proc., osiągając cyfrę 2.579. 25 proc. zajęć przypada na miasto Poznań, a ok. 60 proc. — na ośrodki wiejskie. Przytaczającą większość przestępstw chuligańskich dokonujących na jest pod wpływem alkoholu. Wystąpienia te w 524 wypadkach zakończyły się ciężkim uszkodzeniem ciała, a w 154 — niszczeniem

Maszyna termo-elektronowa rewelacyjny wynalazek uczonych amerykańskich

NOWY JORK (PAP)

Dwaj uczeni amerykańscy oznajmili w sobotę, iż wynaleźli maszynę, która może przekształcać energię cieplną bezpośrednio w energię elektryczną.

Wynalazcy — Joseph Kaye i George Hatsopoulos z Instytutu Technologicznego w Cambridge (Massachusetts) oświadczyli, że urządzenie, nazwane przez nich maszyną termo-elektronową, może zastąpić maszyny parowe, motory Diesla oraz poruszane przez nie w celu otrzymywania energii elektrycznej generatory.

Uczeni dodali, że ich maszyna znajduje być może zastosowanie w silownikach atomowych.

Cena 50 gr

Głos WIELKOPOLSKI

CZY TEL NIK

0 ważnych
zadaniach
rad robotniczych
na str. — 3

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, wtorek 25 III 1953

Nr 71 |4400|

W oparciu o więź ze społeczeństwem rozwijać inicjatywę mas utrwaląc autorytet władzy ludowej

Wł. Gomułka — do przewodniczących rad narodowych

WARSZAWA (Radio)

W sobotę zakończyła się w Warszawie krajowa narada przewodniczących prezydiów wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych. Uczestnicy wysłuchali tego dnia referatów o zadaniach rad narodowych w dziedzinie handlu, rozwoju przemysłu materiałów budowlanych, walki z przestępczością gospodarczą oraz w dziedzinie rolnictwa.

Dłuższe przemówienie wygłosił I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Władysław Gomułka. Omówił on zadania rad w świetle uchwały XI Plenum. Mówiąc o kadrach Gomułka stwierdził, iż pracownicy rad narodowych powinni podwyższać swe kwalifikacje i uzupełniać wykształcenie, gdyż jest to warunek umożliwiający dalszą decentralizację ogniw administracyjnych i gospodarczych. Stwierdził on także, iż pracownicy rad narodowych, w szczególności na kierowniczych stanowiskach, powinna cechować wysoka świadomość polityczna, aby widzieli problemy nie tylko własnego terenu, ale całego kraju. Gomułka apelował o szeroką inicjatywę oddolną i o budowanie autorytetu władzy ludowej, w oparciu o szeroką więź ze społeczeństwem.

Na zakończenie Władysław Gomułka życzył przewodni-

czącym, którzy zostali wybrani w ostatnich wyborach, sukcesów w ich pracy. Swą codzienną pracą i postawą powinni dawać przykład postępowania i umacniać zaufanie, jakiego udzieliło im całe społeczeństwo, kierując ich na tak ważne stanowisko.

Następnie zabrał głos premier Józef Cyrankiewicz, który wyjaśnił szereg spraw poruszonych w dyskusji. (z)

Rok pracy ZAP

Trzykrotnie już w przeszłości organizowali się dziennikarze Ziemi Zachodniej. Po raz pierwszy w okresie okupacji, po raz drugi w 1945 roku — po raz trzeci w 1957 r. Zawsze z uporem wracali do działalności publicystycznej — informacyjnej wokół zagadnień naszych ziem nad Odrą i Nysą.

W tych dniach przypada rocznica istnienia Zachodniej Agencji Prasowej, spółdzielni dziennikarskiej. Z tej okazji w lokalach redakcyjnych zebrało się grono zaproszonych gości z wiceprzewodniczącym Rady Naczelnej TRZZ, posem Ziemi Wielkopolskiej — Janem Izydorczykiem, posem Poznania, I sekretarzem KW PZPR — Wincentym Kraśko i sekretarzem KW PZPR — Cezarym Murawskim oraz z przedstawicielami Prezydium WRN i RN m. Poznania.

Redaktor naczelny agencji — Menclewski, kreśląc perspektywy rozwoju redakcji ZAP, zapowiedział powstanie Wydawnictwa Zachodniego, obejmującego tematykę Ziemi Zachodniej oraz zagadnienia naszych stosunków z Zachodem, szczególnie z Niemcami.

Poseł Jan Izydorczyk zapowiedział wzrost zadań ZAP w związku z narastaniem problemu zagospodarowania Ziemi Zachodniej, postulując wolną drogę rozwoju agencji, która staje się orędownikiem problemów naszych Ziemi Odzyskanych.

Zapowiedziom zadań towarzyszyły serdeczne życzenia rozwoju Zachodniej Agencji Prasowej, do których przyłączyła się i nasza redakcja.

Troska o warunki bytowe pracowników i lepszą wydajność w produkcji — najważniejszym zadaniem związków zawodowych

Zakończenie XIII Plenum CRZZ

WARSZAWA (Radio)

W sobotę wieczorem zakończyły się dwudniowe obrady XIII Plenum CRZZ poświęcone omówieniu projektu też na IV Kongres Związków Zawodowych. Ogółem w dyskusji zabrało głos 29 mówców.

Główne problemy poruszone w dyskusji, to sprawy przetrwania zatrudnienia, kwalifikacji i szkolenia młodzieży, ustalenia właściwych proporcji w płacach pracowniczych różnych gałęzi produkcji, absencji chorobowych, BHP i inne. Powszechnie podkreślano, iż zadaniem związków zawodowych na najbliższy okres jest aktywny udział w realizowaniu uchwały XI Plenum KC PZPR Rola związków zawodowych — stwierdzano — jest w głównej mierze troska o

Mazowszem do portów Danii, Szwecji, NRD, ZSRR i Belgii

GDANSK (PAP)

Do zbliżającego się sezonu turystycznego, który — jeśli dopisze pogoda — rozpocznie się już 15 kwietnia br., pilnie przygotowuje się żegluga gdańska.

Podczas, gdy cała „Biała flota” żegluguje gdańską na czeluściach statkiem flagowym „Mazowsze” kończy na stoczniach Gdańska i Gdyni oraz

Już 8 tys. turystów zagranicznych zgłosiło przyjazd do Polski

WARSZAWA (Radio)

„Orbis” otrzymał już zgłoszenia na przyjazd w tym roku do Polski około 8 tys. turystów zagranicznych. Przede wszystkim będą to turyści z Anglii, Argentyny, Brazylji, Kanady, Francji, NRF, Stanów Zjednoczonych, Włoch i Szwecji. Jedną z umów, zawartą między „Orbisem” a austriackim biurem podróży, przewiduje, że wielu Austriaków wybierze się do Polski własnymi środkami lokomocji — samochodami, na krótkie, weekendowe i 10-dniowe wycieczki. (z)

W kwietniu pierwsze ciągniki „Dzik”

GORZÓW (PAP)

Mały, dwukolowy ciągnik o wadze ok. 300 kg i o mocy silnika 8 KM — oto najważniejsze cechy tzw. motorobów „Dzik”, do produkcji których przystąpiły Gorzowskie Zakłady Przemysłu Maszynowego i Leśnictwa.

Do kompletu wyposażenia „Dzika” należy 21 narzędzi towarzyszących, z których warto wymienić np. kultywator, siewnik, opielacz, plug, brzoza, kosiarke, piłę tarczową, pompę do deszczownicy, spryskiwacz itp.

Do kwietnia br. Zakłady wykonają 17 „Dzików” tzw. serii „0” (zerowej), a do końca roku 300 dalszych. W przyszłym roku przewiduje się wyprodukowanie półtora tysiąca ciągników.

Z POBYTU POLSKIEJ DELEGACJI RZĄDOWEJ W CHINACH

Na zdjęciu: Przewodniczący delegacji wicepremier Piotr Jaroszewicz i wicepremier Chińskiej Republiki Ludowej Czon I.

CAF — Radiofoto z Pekinu



stoczniami rzecznych remonty i wiosenne toalety, dyrekcja przedsiębiorstwa opracowała nowy rozkład jazdy. Wydarzeniem sezonu nad morzem będą niewątpliwie wycieczki „Mazowszem” do portów Danii, Szwecji, NRD, ZSRR a nawet do Belgii. Organizatorem ich będzie „Orbis”, który na ten okres wynajmuje statki. Zagraniczne rejsy „Mazowsza” rozpoczną się już na początku maja 7-dniowymi wycieczkami do Kopenhagi. W dalszej kolejności przewidziane są 10-dniowe rejsy wycieczkowe do portów NRD i ZSRR, a w sierpniu 5 rejsów do Sztokholmu. W październiku „Mazowsze” odbędzie dwa dodatkowe rejsy do Antwerpii, skąd wycieczkowicze udadzą się autokarami na światową wystawę do Brukseli.

Prokurator wnosi o przykładne ukaranie Róg-Mazurka

(Inf. wł.)

Drugi dzień procesu Feliksa Róg-Mazurka wypełniły przemówienia stron. Prokurator Stemerowicz przypomniał, że w 1955 roku Sąd Najwyższy skazał oskarżonego na 1,5 roku więzienia z zawieszeniem na dwa lata. Obecnie przed Sądem stanęło kilkunastu świadków, z których szczególnie Anna Kozowa mówi przekonywająco o winie oskarżonego. Tymczasem Róg-Mazurek zaprzecza zeznaniom prawie wszystkich świadków.

Prokurator wniósł o uznanie Mazurka winnym i wymierzenie mu kary, która spełniałaby wymogi prewencji szczególnej. Aby wreszcie zrozumiał — stwierdził rzecznik oskarżenia — że nie należy wchodzić w kolizję z prawem, że nie można bezkarnie udawać się do domu aresztowanego i kazać sobie drogę płacić za... współczucie. Obrońca oskarżonego dr Tasiemski stwierdził, że zeznanie świadka Kozowej nie zasługuje na wiarę. Choćby dlatego, że zawiera duże sprzeczności. Gdyby jednak Sąd przyjął, że Róg-Mazurek wziął pieniądze, to i tak brak elementów przestępstwa zarówno z artykułu 38 MKK jak art. 264 KK (pospolite oszustwo). Jeśliby bowiem brał, to tylko dla adwokata broniącego Kozę. Mec. Tasiemski wniósł o uniewinnienie.

W ostatnim słowie oskarżony Róg-Mazurek powiedział, że nie czuje się winnym i jest przekonany, że Sąd wyda sprawiedliwy wyrok. Ogłoszenie wyroku nastąpi 25 bm. (z)

CZAS ODWILŻY I ROZSĄDKU

W kalendarzu już wiosna, a mróz jakby sprzeniewierzył się swojej matce-zimie i ani myśli ustępować; zimno, a gdzieś tam nawet zawieje śnieżne. Wygląda prawie na to, że tegoroczna aura weszła w znowu z niektórymi politykami: przedłuża się okres przedwiośnia, tak jak nie może jakoś osiągnąć punktu kulminacyjnego proklamowana z nowym rokiem przez najgłośniejsze głowy spośród obserwatorów politycznych odwilż dyplomatyczna. Nadzieje na rychłą w świecie wiosnę polityczną napotykają raz po raz na mroźne wiatry. „Teoria” odwilży i przymrozków politycznych do niedawna jeszcze tak często używana przez Zachód na określenie posunięć politycznych Wschodu znajduje dzisiaj, niby bumerang, swoje potwierdzenie w polityce właśnie Zachodu.

Potok deklaracji i słów wielkich o pokoju, głoszonych przez Zachód, kłóci się najwyraźniej w opinii postronnych i najbardziej nawet bezstronnych obserwatorów życia politycznego z decyzją Wielkiej Brytanii o instalacji baz rakietowych na jej terytorium, czy też — co wywołuje jeszcze bardziej niebezpieczne skojarzenia — ze stanowiskiem kanclerza Adenauera, który stwierdza — czytając uważnie! — że „odmowa przyjęcia broni jądrowej (przez NRF) nie wpłynęłaby na złagodzenie napięcia, lecz zwiększyłaby tylko niebezpieczeństwo wojny”.

Mniej ogólnie mówiąc — kanclerz Adenauer lansuje po prostu teorię, że droga do rozbrojenia wiedzie przez zbrojenia. A co może być między zbrojeniami a rozbrojeniem?

Na szczęście o losach świata boński kanclerz nie może decydować; nie on i nie ci, którzy w politycznej ekwilibryście słów tańczą na krawędzi wojny.

Wiecej jest ludzi i bardziej ważki jest głos polityków, których działalność dyktowana jest poczuciem realizmu i rozsądku.

Przywódcy amerykańscy, od których najbardziej zależy — zdaje sobie z tego sprawę cały świat — dojścia do skutku konferencji na najwyższym szczeblu, konferencji coraz bardziej realnych nadziei na zawrót świata z niebezpiecznej drogi potrzęsania przysłówiową szabelką, uelastycznili ostatnio swoje dotychczasowe, zdawałoby się nieugięte, stanowisko; uzależniają oni dziś podjęcie osobistych rozmów ze Wschodem od powstania realnej możliwości zawarcia układu odnośnie jakiegoś zasadniczego problemu, jak np. porozumienia co do zawieszenia doświadczeń nuklearnych bez jednoczesnego wprowadzenia zakazu produkcji broni jądrowej.

Topnieją powoli szeregi nieugiętych polityków. Świat doszedł bowiem do takiego zawikłania w polityce międzynarodowej, że nieugięci i oskarżający się wzajemnie politycy nie mają szans wydobycia ludzkości z matni kłótni i waśni; dlatego też nie mogą oni znaleźć dzisiaj miru i poważania wśród narodów świata.

Rozumieją to coraz częściej sami zresztą politycy; bez tego rozumienia nie byłoby z pewnością świadkami budzącej zaufania dyplomatycznej ofensywy nadziei Wschodu i nie moglibyśmy chyba liczyć na wzrost poczucia realizmu wśród polityków Zachodu.

Droga do zrozumienia potrzeby rozsądku w polityce jest niełatwa i wiedzie wieloma kanałami; niemniej jednak coraz więcej polityków zaczyna rozumieć, że rozważa i rozsądek są dzisiaj najważniejszymi atutami w grze politycznej.

Prof. Carlo Schmid — jeden z przywódców zachodnio-niemieckiej partii socjaldemokratycznej — po niedawnej wizycie w Polsce daje temu wyraz w artykułach zamieszczanych w dzienniku „Die Welt”. Polityk ten stwierdza, że „Polska egzystować może tylko w sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Wynika to z siły rzeczy — pisze prof. Schmid — z położenia Polski między Niemcami a Związkiem Radzieckim oraz z bolesnych doświadczeń przeszłości, kiedy to odwracając się od Związku Radzieckiego, Polska usiadła między dwoma stołkami. To oparcie się o politykę radziecką w żadnym wypadku nie oznacza jednak wyrzeczenia się zadań własnej polityki polskiej z własnymi inicjatywami. Taki stosunek między dwoma państwami stwarza warunki właśnie do tego, że Polska może egzystować na swój własny sposób”.

Taka ocena prof. Carlo Schmid jest bez wątpienia poważnym krokiem w jego karierze politycznej na drodze do realistycznego widzenia stosunków politycznych w Europie Wschodniej.

Zwrot ku realizmowi i rozsądkowi jest z pewnością jednym z najbardziej znamienitych zjawisk w polityce międzynarodowej ostatnich miesięcy. Dokonuje się on powoli i czasami opornie, ale już sam fakt, że kruszą się podstawy raz zajętych pozycji — napawać może otuchą. I nie zdołają zmienić tego faktu różne „przymrozki” polityczne, tak jak nie przeszkodzi nadejściu wiosny przedłużająca się zima.

Mimo wszystkich trudności i niełatwych do rozwiązania problemów, zbliżamy się coraz bardziej do dnia, w którym czas odwilży politycznej zawładnie światem do zwyczajności ludzkiego rozsądku.

Tadeusz KACZMAREK

Burza w Bundestagu

Koalicja rządowa zdecydowana jest przeforsować uzbrojenie Bundeswehry w broń atomową

Gwałtowne protesty z ław opozycji

BONN (PAP)

Piątkowa debata w Bundestagu obfitowała w niezwykle ostre spiecia. Atmosfera stała się szczególnie gorąca, kiedy głos zabrala Helena Wessel z ramienia SPD. Skrytykowała ona w ostrych słowach politykę rządu Adenauera i wypowiedziała się przeciwko uzbrojeniu Bundeswehry w

broń atomową. W związku z wywodami Schneidera, który wywoływał się na wiarę w Boga chcąc uzasadnić swoją zgodę na uzbrojenie Bundeswehry w broń atomową, Wessel oświadczyła: „Podczas wczorajszych i dzisiejszych przemówień przedstawicieli CDU/CSU i Partii Niemieckiej nabrałam przekonania, że ich wiara w siłę bomb atomowych jest większa niż wiara w Boga”. Na znak protestu przeciwko temu oświadczeniu część deputowanych partii rządowych opuściła salę.

Wessel oświadczyła dalej, że polityka Adenauera nie może doprowadzić do zjednoczenia Niemiec, ponieważ jest oparta na fałszywych przesłankach. Porównała ona toczącą się obecnie debatę z debatą w Reichstagu z marca 1933 roku w sprawie specjalnych uprawnień dla rządu Hitlera. Historia wykazała, że jeśli się raz powie „tak” — mówiła Wessel — to traci się wpływ na rozwój sztuki. Wśród burzliwego aplauzu SPD oświadczyła ona, że podobnie jak w roku 1933 socjaldemokraci wypowiedzieli się przeciwko udzieleniu specjalnych pełnomocnictw Hitlerowi, tak dzisiaj w decydującym momencie historii niemieckiej wypowiadają się przeciwko uzbrojeniu Bundeswehry w broń atomową. Każdy demokratyczny rząd — powiedziała dalej Wessel — ustąpiłby lub rozpoczął nową politykę, gdyby 83 proc. ludności popierało jego politykę zbrojeniową, jak to się stało w Niemczech.

Do wrzawy i zamieszania doszło na sali obrad także w czasie wystąpienia deputowanego FDP Doeringa, który lapidarnie podsumował dotychczasowe przemówienia mówców partii koalicji rządowej oświadczaając: „Przemówienia wygłoszone tutaj w ciągu 48-godzinnej debaty tęgą duchem przygotowań do nowej wojny”. Wśród aplauzu deputowanych opozycji stwierdził on, że naczelnym tematem debaty powinno być zagadnienie, w jaki sposób za pośrednictwem konferencji na najwyższym szczeblu można dojść do odprężenia, a nie zagadnienie zbrojeń atomowych.

Na zakończenie piątkowej debaty zabrał głos zachodnio-niemiecki minister obrony Strauss. Polemizował on z rzutami deputowanych SPD i

FDP. Zaprzekował przeciwko nazwaniu go „ministrem wojny” przez przewodniczącego FDP Maier’a. Podczas przemówienia Straussa, który bronił tezy uzbrojenia Bundeswehry w broń atomową, doszło do tumultu w Bundestagu.

Debatą nad polityką zagraniczną rządu Adenauera kontynuowana była również w sobotę.

Prowokacyjne i cyniczne wywody deputowanych koalicji rządowej, a zwłaszcza wyzwanie Jäger’a, iż zbrojenia atomowe NRF uzasadnione są m.in. dlatego, że oficerowie niemieccy znają lepiej teren przeciwnika niż oficerowie aliancy, wywołało — jak pisze boński korespondent PAP — red. Kasyanowicz — koszarne wrażenie. Teren przeciwnika? A więc Lipsk, Drezno i inne miasta niemieckie, jak również miasta polskie.

Należy tu dodać, że piątkowej popołudniowej debacie przysłuchiwał się — jak donosi ADN — naczelny dowódca armii zachodnio-niemieckiej, były generał hitlerowski, zbrodniarz wojenny — Heusinger.

Ta sama agencja za symptomatyczne uważa stwierdzenie deputowanego CDU, Bausche, że w Niemczech Zachodnich „ludziom, którzy wypowiadają się przeciwko NATO, powinny być wytaczone procesy o zdradę stanu”.

W sumie debata wykazała, że opozycja pragnie zapobiec zbrojeniom atomowym, ale że jej pozycja jest osłabiona różnymi kompleksami i brakiem konsekwencji.

Natomiast deputowani CDU/CSU gotowi są głosować za wszystkim, czego domagać się będzie kanclerz Adenauer.

Grotewohl:

Nikt poza obydwojma państwami niemieckimi nie może rozstrzygnąć problemu zjednoczenia Niemiec

BERLIN (PAP)

W czasie swego piątkowego przemówienia premier Grotewohl omówił najważniejsze zagadnienia sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza problem niemiecki. „Naród niemiecki — powiedział jest szczególnie zainteresowany w stworzeniu strefy bezatomowej w środkowej Europie. Realizacja tego planu usunie obawę ludności przed okrucieństwami wojny atomowej. Równocześnie plan ten stwarza dogodniejsze możliwości dla zjednoczenia obu państw niemieckich.

Niemiecka Republika Demokratyczna popiera również projekt radziecki omówienia na terenie międzynarodowym, przy współudziale rządów obydwojch państw niemieckich, traktatu pokojowego z Niemcami. Przyczyniłoby się to do zmniejszenia napięcia panującego między obydwojma państwami niemieckimi i w całej Europie. Niestety faktem jest, że obecny rząd NRF postawił sobie zupełnie inne cele. Debatą w Bundestagu wykazała, że między żywotnymi interesami narodu niemieckiego a polityką rządu NRF istnieje nieprzebrana przepaść. Adenauer, Brentano i Strauss chcą przekształcić Niemcy zachodnie w bazę atomową nowego imperialistycznego spisku wojennego i dlatego znowu odrzucili wszystkie projekty pokojowe Związku Radzieckiego, Polski i Nie-

„Marsze pokoju” w USA w święta wielkanocne

NOWY JORK (PAP)

Liczne amerykańskie organizacje obrodców pokoju przygotowały zorganizowanie podczas nadchodzących Świąt Wielkiejnocy „marszów pokoju” do siedziby ONZ w Nowym Jorku, gdzie zamierzają złożyć petycję z żądaniem bezwzględnego zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową.

Projektuje się zorganizowanie dwóch takich demonstracji. Jedną z nich wyruszy do Nowego Jorku z Filadelfii, druga zaś — z New Haven. Po drodze, demonstranci urządzić będą w poszczególnych miastach wiece, rozdawać ulotki i rozmawiać bezpośrednio z ludnością, nawołując ją do poparcia żądania: przzerwania doświadczeń ze śmiertelnością bronią.



Helen Wood, tegoroczna „Miss Australia” pochodzi z Monako. Przybyła ona ostatnio do Europy, by odwiedzić rodzinne strony.

CAF

Sukcesy wojsk rządowych w Indonezji

DELHI (PAP)

Jak podała rozgłośnia w Dżakarcie, wojska rządowe odniosły w niedzielę szereg sukcesów w likwidowaniu rebelii na Sumatrze. Według oświadczenia rzecznika sztabu generalnego płk. Pirngadie, wojska rządowe zajęły lotnisko Gamlik w pobliżu miasta Rengat, o 130 km na południowy wschód od Pankan Baha.

Na południe od Medan lotnictwo rządowe zaatakowało kolumnę rebeliantów w sile około 800 żołnierzy i zmusiło ją do ucieczki.

mieckiej Republiki Demokratycznej.

Nikt poza obydwojma państwami niemieckimi nie może rozstrzygnąć problemu zjednoczenia Niemiec. Jesteśmy gotowi do rokowań i witamy z uznaniem projekt radziecki wniesienia do porządku dziennego obrad konferencji na najwyższym szczeblu sprawy zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

TU-104 nie ma prawa lądować w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP)

Amerykański Departament Stanu odmówił zezwolenia na lądowanie na lotnisku nowojorskim odrzutowego samolotu radzieckiego, na którym przybyć miało 100 tancerzy baletu Moisiejewa. Zawiadamiając rząd radziecki o tej decyzji Departament Stanu podkreśla jednocześnie, że nie należy jej rozumieć jako próby niedopuszczenia baletu Moisiejewa do Stanów Zjednoczonych. Przypomina on, że odrzutowce radzieckie „TU-104” otrzymały uprzednio zezwolenie na lądowanie dlatego tylko, że ich pasażerowie posiadali paszporty dyplomatyczne. W związku z tym Departament Stanu uważa, że tancerze radzieccy powinni skorzystać z regularnych linii lotniczych.

Balet Moisiejewa da szereg występów w Nowym Jorku, Detroit, Chicago, Cleveland, Los Angeles i San Francisco. Tournée jego rozpocznie się galowym przedstawieniem w Metropolitan Opera House w Nowym Jorku 14 kwietnia br.

Święto narodowe Pakistanu

Depesza A. Zawadzkiego

WARSZAWA (PAP)

Z okazji święta narodowego Pakistanu, przypadającego w dniu 23 bm., przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Muzułmańskiej Republiki Pakistanu Iskandera Mirzy.



DELEGACJA POLSKIEGO SZKOLNICTWA WYŻSZEGO POWRACA Z FRANCJI

Francuski minister oświaty, René Billères, wydał w sobotę pożegnalne przyjęcie na cześć bawiacej od 2 tygodni we Francji delegacji polskiego szkolnictwa wyższego z wiceministrem E. Krassowską na czele. Polska delegacja po wraca do Warszawy w niedzielę.

NOWE PRÓBY Z BOMBAMI ATOMOWYMI W ZSRR

Amerykańska Komisja Spraw Energii Atomowej podała w piątek wieczorem, że w Związku Radzieckim zostały dokonane dwa nowe doświadczenia wybuchy bomb atomowych. Pierwsza eksplozja, mniejszej bomby, dokonała się na poligonie doświadczalnym na Syberii, druga zaś — potężniejsza, na obszarach, położonych za Kołem Polarnym.

DELEGACJA MINISTERSTWA KULTURY ZSRR UDAŁA SIĘ DO USA

W czwartek udała się do USA delegacja Ministerstwa Kultury ZSRR, która przeprowadziła na rozmowy z amerykańskimi organizacjami na temat praktycznych kroków w dziedzinie wymiany kulturalnej między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

OSWIADCZENIE PASTORA NIEMOELLERA

Zwierzchnik kościoła ewangelickiego w Hesji, pastor Niemoeller, oświadczył 21 bm. wieczorem, że jeśli parlament zachodni-niemiecki zaaprobuje wyposażenie Bundeswehry w broń atomową, kościół ewangelicki będzie zmuszony odwołać swych kapłanów z armii. Niemoeller przemawiał na zebraniu przeciwników służby wojskowej.

STRAJK PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH W NRF — ZAZEGNANY

Groźący wybuchem strajk pracowników przedsiębiorstw użyteczności publicznej, został zażegnany. Po 14-godzinnej dyskusji, obradujące w Stuttgarcie komisje związku zawodowego QETV i związku pracodawców (VKA) osiągnęły porozumienie w sprawie podwyżki zarobków pracowników komunalnych.

Pociągi elektryczne bez sieci

MOSKWA (PAP)

Konstruktorzy lotewscy wspólnie z inżynierami z Leningradu opracowali projekt pociągu elektrycznego, który może kursować nie tylko na odcinkach zelektryfikowanych, lecz również przebywać trasę, nad którą nie zainstalowano sieci elektrycznej. Gdy skończy się zelektryfikowany odcinek trasy, silnik pociągu przełącza się na prąd czerpany z baterii akumulatorów, które mieszczą się pod wagonami. Baterie ładują się samoczynnie w czasie jazdy po torze na zelektryfikowanym odcinku trasy. Energia elektryczna — która w ten sposób zostaje nagromadzona w bateriach, wystarcza, aby pociąg przebył około 60 km po normalnej linii kolejowej.



Foki z cyrku Togni uciekły z „domu”, by zażyć kąpiei w basenie przy fontannie Dei Trevi w Rzymie. Stało się to nie lada sensacją dla mieszkańców miasta.

Fot. — CAF

A co na to rada robotnicza?

Mówią, że żołnierz najlepiej hartuje się w ogniu walki. Oby tak było i z naszymi radami robotniczymi; oby i one wzmacniały się podczas przezwyciężania coraz to nowych kłopotów.

Przyjrzyjmy się im po kolei.

Przerosty w zatrudnieniu. Dobry gospodarz powinien dobrze się rozeznawać w tym, czy wszyscy ludzie, których zatrudnia, są rzeczywiście potrzebni. Rada robotnicza pretendująca do miana dobrego gospodarza, z pewnością przyrządy się teraz bacznie wszystkim wydziałom i komórkom przedsiębiorstwa, którym zarządza, i zredukuje w nich zatrudnienie do rozmiarów uzasadnionych koniecznymi potrzebami. Zredukowanych oczywiście nie wyrzuci bezmyślnie za bramy zakładu, ale postara się ich zatrudnić w wydziałach, które mają za mało rąk do pracy, albo też uruchomi nową produkcję, do datkować czy uboczną, i stworzyć tam nowe miejsca pracy. Może zajmie się np. produkcją materiałów budowlanych na budowę zakładowego bloku mieszkalnego? Możliwości jest tu wiele. Tych zredukowanych, których nie da się zatrudnić w dotychczasowym miejscu pracy, rzecz jasna, natychmiast zgłosi się w Samodzielnym Oddziale Zatrudnienia albo przekaze go poruczeniu z nim innemu zakładowi.

Niewątpliwie papierkową pracę z tym związaną wykona administracja zakładu, ale rada robotnicza musi dać zasadniczą analizę problemu i kierunki rozwiązania go.

Ze sprawą zatrudnienia wiąże się cały kompleks zagadnień młodzieży robotniczej. Dobry gospodarz myśli perspektywicznie, przygotowuje sobie załogę na kilka lat naprzód. Za często się u nas dotąd o tym zapominało. Z pew-

nością teraz rady robotnicze wszystkich poważniejszych zakładów pracy zastanawiają się nad tym, czy nie najlepszą gwarancją posiadania za parę lat kwalifikowanej młodej kadry robotników będzie założenie własnej, zakładowej szkoły uczniów. Dobrze wyszkolona młodzież z właściwą swemu wiekowi sprawnością fizyczną musi spowodować wzrost wydajności pracy. Przy niesie to zakładowi dochód, który będzie wysoko przewyższał ewentualne nakłady, jakie by na te cele poczyniono z funduszu zakładowego.

Z tym funduszem zakładowym też kłopot nie lada. Bo niby najłatwiej byłoby go podzielić w całości między załogę i zużyć na doraźne korzyści. Ale jakie stąd płyną perspektywy dla zakładu i załogi na przyszłość? Żadne. Rozmieni się go na drobne codziennych potrzeb (nieraz pewnie i na znane wyroby PMS) i koniec.

Więc może jednak należy zastanowić się nad takim wykorzystaniem funduszu zakładowego, które by zapewniło załogę trwałe, a nie tylko jednorazowe korzyści.

Kierunek dla takiego właśnie wykorzystywania funduszu zakładowego, wytyczają przepisy o podziale funduszu, obowiązujące w bieżącym roku. Mowa w nich, że część funduszu, nie mniej jednak niż 25 proc., należy przeznaczyć na budownictwo mieszkaniowe. Być może niejedna rada robotnicza dojdzie do wniosku, że mieszkanie jest rzeczywiście niewrażliwym punktem sytuacji materialnej obywatela Polski Ludowej i przeznaczyć na ten cel nawet więcej niż 1/4 funduszu zakładowego.

Wtedy wyłoni się nowy szkopuł. A jaką formę zastosować przy budowaniu mieszkań dla załogi? Bo jest wiele dróg do wyboru. Można przystąpić do budowy domów zakładowych, można budować domki jednorodzinne (szeregowe lub wolnostojące), można poczynić wpłaty w spółdzielniach mieszkaniowych i używane tam mieszkania przydzielać najbardziej potrzebującym pracownikom. A może wejść w umowy z innymi zakładami i budować domy na zasadzie wzajemnej pomocy (my wam to, wy nam tamto). Dróg jest oczywiście jeszcze więcej. Wszystkie rada robotnicza musi dokładnie przeanalizować, bo każda prowadzi do celu, ale też każda inaczej.

A ile nowych spraw wyłania się na najważniejszym o cinku pracy rady: w produkcji. Przecież redukcja zatrudnienia oznacza, że kończy się okres, w którym wszystkie trudności w zakładzie pokonywało się przez przyjęcie do datkowych kilkunastu czy kilkudziesięciu robotników. Trzeba będzie zastanowić się nad całą strukturą organizacji pracy i tak ją zmienić, by zmniejsza liczba ludzi mogła wykonać te same, co dotychczas, a

także i większe zadania. Pomyśleć wypada bardzo poważnie nad tym, jak pogodzić wyższe plany produkcyjne z mniejszymi niż w ubiegłym roku zapasami surowców. Marnotrawstwo materiałów będzie w tym roku śmiślo się bardziej niż kiedykolwiek.

Do tych wszystkich zadań — bynajmniej zresztą nie są to wszystkie — rady robotnicze przystępują w warunkach pozostających na swobodniejszej niż przedtem manewr ekonomiczny. Przypomnijmy choćby likwidację centralnych zarządów, wprowadzenie sprawozdawczości kwartalnej, większą swobodę działania przedsiębiorstw i inne. Chodzi teraz o umiejętne wykorzystanie możliwości.

Doprawdy, rady robotnicze stają teraz przed egzaminem nie lada. Wiele zależy od wyniku tego egzaminu.

EMES



Przybyłych w niedzielę pociągiem popularnym mieszkańców Koszalina witali na dworcu w Poznaniu przedstawiciele władz okręgowych Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, ale gościli miłych przedstawicieli Ziemi Zachodnich wszyscy poznaniacy.

Wizyta ponad 500 koszańskich uczniów i nauczycieli w Operze, gdzie wystawiono dla nich „Straszny dwór”.

Na zdjęciu: przewodniczący Okręgowej Rady TRZZ — prof. dr Michał Szczaniecki na peronie Dworca Łetniego wita uczestników koszańskiej wycieczki.

Fot. J. Stanisławski

Otoczyć należyta opieką szkołę i nauczyciela

Ważne zalecenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR

Organ KW PZPR — „Gazeta Poznańska” zamieściła wczoraj uchwałę Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu w sprawie zadań instancji i organizacji partyjnych oraz władz terenowych w zakresie warunków bytowych nauczycieli i szkół. Tekst tej uchwały przytaczamy w całości:

W budownictwie socjalizmu w Polsce poważną rolę odgrywa i odgrywać nauczycielstwo, które wzięło na swoje barki w najcięższym okresie poważne zadania i wywiązało się z nich z godną uznania sumiennością i poczuciem odpowiedzialności.

W pracy tej nie zrażało się nauczycielstwo trudami ani ostrymi konfliktami, które przynosiła walka o socjalizm. Długa jest lista zasłużonych nauczycieli, których partia i rząd w uznaniu zasług dla budowy socjalizmu obdarzyły najwyższymi odznaczeniami państwowymi. Wielu nauczycieli zostało wysuniętych na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym, zwłaszcza w radach narodowych. Budowa socjalizmu w naszym kraju wymagała i wymaga intensywnych prac wychowawczych nie tylko wśród młodzieży, ale i całego społeczeństwa. Pracy tej podjęło się nauczycielstwo z pełną ofiarnością i zapałem. Dźwigało ono i nadal dźwiga ten trud w ciężkich warunkach materialnych. Składa się na to głównie niskie uposażenie nauczycieli. Partia i rząd, jak wynika ze stwierdzenia tow. Gomułki w liście do nauczycieli oraz referatu tow. Jędrzychowskiego na XI Plenum, zdają sobie z tego spra-

wę i w miarę nagromadzenia środków materialnych podejmą odpowiednie decyzje. Wrazem troski partii i rządu o warunki pracy nauczyciela jest między innymi decyzja dotycząca obniżki od 1 września br. o 4 godziny wymiaru tygodniowego godzin pracy nauczycieli szkół podstawowych.

Ciężkie warunki bytu nauczyciela i funkcjonowania szkoły pogarsza obojętny stosunek niektórych rad narodowych do świadczeń na rzecz szkoły i nauczyciela, wynikających z obowiązujących uchwał i zarządzeń. Często mieszkania w szkołach, wbrew ustawie, zajmują ludzie ze szkół nie związani, a mieszkania po nauczycielach otrzymują — znów wbrew ustawie, nie nauczyciele, lecz osoby postronne. Niektóre gromadzkie rady narodowe nie dostarczają nauczycielom mieszkań bezpłatnych w miejscowościach do 2.000 mieszkańców, nie wywiązują się z podstawowych świadczeń na rzecz szkoły (fundusze na zakup kredy, papieru itd.).

Niezadowolająco przedstawia się również sprawa przydziału mieszkań z nowego budownictwa. Na przykład w całym województwie nauczyciele w latach 1956 — 57 otrzymali 35 mieszkań, a jednocześnie 34 mieszkania po nauczycielach przyznano osobom, nie związanym z zawodem nauczycielskim. Opieszale przebiega również rewidacja budynków szkolnych.

Zjawiska powyższe świadczą o niedocenianiu przez niektóre ognia władzy doniosłej roli nauczyciela i szkoły w budowie socjalizmu.

W celu poprawy warunków bytu nauczyciela i zapewnienia wykonania wszelkich uchwał, dotyczących położenia materialnego szkoły i nauczyciela, Egzekutywa KW PZPR w Poznaniu postanawia:

1. Omówić warunki bytowe nauczyciela i szkoły oraz środki zmierzające do poprawy sytuacji z sekretarzem mi komitetów powiatowych i miejskich PZPR na naradzie w KW.

2. Zalecić Prezydium WRN przeanalizowanie przebiegu realizacji uchwał i rozporządzeń, dotyczących warunków materialnych nauczyciela i szkoły oraz spowodowanie omówienia tych spraw na posiedzeniach prezydiów powiatowych, miejskich, gromadzkich i dzielnicowych rad narodowych z udziałem aktywów powiatowego.

3. Zalecić klubom radnych — członków partii WRN i RN miasta Poznania wniesienie na porządek dzienny plenarnych sesji obu rad do 15 sierpnia br. problemów związanych z realizacją niniejszej uchwały.

4. Zalecić członkom partii w związkach zawodowych, organizacjach społecznych oraz kierownikach zakładów pracy gromadzenie

Z sali sądowej

„Angielska księżniczka” i „prokurator urzędu mieszkaniowego” — pod kluczem

Poznańska milicja zlikwidowała kilkuosobową szajkę oszustów, którzy przez dłuższy okres wykorzystywali krytyczną sytuację mieszkaniową, a zarazem ludzką naiwność. Członkowie szajki podawali się, zależnie od okoliczności, za: prokuratora z Prokuratury Wojewódzkiej, urzędnika Wydziału Kwaterunkowego Rady Narodowej m. Poznania, kierownika adm. Komendy Miejskiej MO, urzędnika Prez. WRN, szefa UB i wreszcie prokuratora urzędu mieszkaniowego, rzekomo decydującego o eksmisji i przydziale mieszkań. Podszycując się pod takie osobistości oszuści obiecywali korzystnie załatwić w „kwaterunku” sprawy mieszkaniowe i z tego tytułu wydawali od szeregu obywateli kilkutyście zł sumy.

Jedną z podejrzanych — jak informuje Prokuratura — złożyła wizytę pewnemu mieszkańcowi naszego miasta podając się za angielską księżniczkę. Nie chcąc być gołosłowną pokazała dowód osobisty, w którym przed jej nazwiskiem znajdował się dopisek „księżniczka”. Za obietnicę wystarczenia się o paszport do NRF „arystokratka” zainkasowała kilka tysięcy złotych.

Prokuratura m. Poznania zastosowała areszt wobec podejrzanych (o przestępstwo z art. 38 MKK i art. 264 KK): Marty Wegnerowicz (Szamotulska 7 m. 2) i Mariana Książkiewicza (Kozia 10). Trzecim podejrzanym jest Jan Skotarczak (Chudobny 20).

Sledztwo w tej sprawie trwa, ale już teraz nasuwa się pytanie: Co bardziej podziwiać — tupet oszustów czy ludzką naiwność? (I)

Zjazd śpiewactwa wielkopolskiego w Poznaniu

W ostatnią niedzielę w auli PWSM odbył się doroczny robotniczy zjazd śpiewactwa wielkopolskiego. Zjazd przebiegał pod hasłem: „Festiwal Chórów Polskich trwa”.

Obradom przewodniczył prezes ZPZSiL w Poznaniu — Witalis Dorożala. Obecni byli przedstawiciele instytucji społecznych, chórów i władz z hieronikiem Wydz. Kult. WRN — E. Rebelka, delegaci chórów ze Złotowa, Świebodzina i Pili oraz zbiorowej wycieczki z Koszalina, jak również sekr. gen. Zarządu Głównego ZPZSiL — mgr Witold Wroński.

Zarządowi Oddziału Wlkp Zw. Śpiewaczego za pracę w roku 1957 udzielono jednogło-

śnie pełnego absolutorium. Dyrektor artystyczny zgłosił na czerwiec (rocznica śmierci St. Moniuszki) koncerty chórów ze: Sremu, Gostynia, Wolsztyna, Borku, Przemętu, Wągrowca, Ostrowa, Gniezna, Rawicza, Kalisza, Leszna, Złotowa i Opalenicy.

Jednogłośnie przyjęto gremialne wstąpienie śpiewactwa wielkopolskiego do TRZZ. W czynnie pofestiwalowym postanowiono: przystąpić do budowy Domu Śpiewaka Wielkopolskiego i zawiązać Społeczny Komitet Organizacyjny, rozważyć możliwości zwołania w czasie zbliżającego się Milenium w Poznaniu — II Światowego Festiwalu Chórów Słowiańskich. (ts)



Scena z baletu Gershwin „Błękitna Rapsodia”, wystawionego przez teatr w Oberhausen (NRF) w reżyserii holenderskiego baletmistrza Peter de Heer.

Fot. — CAF

To, co najmodniejsze

Jakimi głosnymi „krzykami” będzie zdobywała sobie popularność moda wiosenna? Krótka a treściwa odpowiedź na to pytanie jest absolutną niemożliwością, ponieważ w tym roku moda nie reprezentuje jakiegokolwiek zdecydowanego jednolitego kierunku, a „najnowszych linii” jest aż kilkanaście. A więc: „trapez”, „łyżka”, „koszula”, „podłotek”, „sierp”, zmodernizowany „worek” itd. itd. Każde z tych kierunków zdobywa sobie zwolenniczki na własną rękę, zwalczając równocześnie linie konkurencyjne.

W tej chaotycznej sytuacji „złoty modniarskiej wolności” nieocenionym poradnikiem dla pań może się okazać wiosenny numer „Świata Mody” (nr 35) ze swoją bogatą kolekcją efektownych modeli, dostosowanych do polskich warunków — klimatycznych, materiałowych i finansowych.

Uwagę pań warto polecić również wiosenne albumiki — składanki z cyklu wydawnictw specjalnych „Świata Mody” nr 8 — „Modne płaszcze wiosenne”, nr 9 — „Bluzki i spódnice”, nr 10 — „Modne kostiumy — Lekkie kostiumiki”, nr 11 — „Nowe suknie — Modne garnsonki”.

Wymienione wydawnictwa nabyć można we wszystkich kioskach „Ruchu” na terenie całego kraju. Zgłoszenia na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe.

Marynarze dostawcami soku cytrynowego

W styczniu i lutym br. opłaty celne pobrane przez szwedzkiego Urząd Celny osiągnęły kwotę 943.105 zł. Za towary przywiezione w tak zwanym „marynarskim imporcie” pobrano cło w wysokości 788.729 zł, za inne czynności, opłaty manipulacyjne itp. pobrano 51.458 zł.

Wśród towarów przywożonych przez marynarzy najpoważniejszą pozycję stanowił sok cytrynowy (ponad 33 tys. kg), dalej bawelna (ponad 10 tys. kg) i bawełniane bluzki damskie (861 kg) oraz zapalniki (5.033 sztuki). Zwraca uwagę poważny spadek przywożonych samochodów (tylko dwa w styczniu), gumy do butów (180 kg w styczniu) oraz nylonowych chust na głowę (97 sztuk w styczniu). Natomiast mimo stosunkowo wysokiego cła marynarze przywożą w dalszym ciągu maszynę trykarską (w styczniu 14 sztuk, a w lutym 7 sztuk). (ZAP)

B. członkowie „Gryfa Pomorskiego” o akcjach odwetowych przeciwko hitlerowcom

Z inicjatywy redakcji dwutygodnika „Kaszëbë” odbyło się w Gdańsku spotkanie grupy członków „Gryfa Pomorskiego” — b. podziemnej organizacji ruchu oporu na Pomorzu w okresie okupacji — z czołowymi działaczami Zrzeszenia Kaszubskiego.

Tajna organizacja wojskowa „Gryf Pomorski” powstała w r. 1942 i w końcowym okresie okupacji liczyła ok. 18 tys. członków. Wprawdzie obok niej działały inne, mniejsze organizacje podziemne, jak Polski Związek Armii Podziemnej „Zachód” itp., jednakże żadna nie dorównywała „Gryfowi” pod względem liczebności jak i rozmiarów akcji bojowych przeciwko okupantom.

Obecni na spotkaniu b. członkowie „Gryfa”, reprezentujący rejon nr 83 (południowe Kaszuby), przypomnieli najważniejsze akcje zbrojne. M. in. Leon Kulas (ps. ppor. Zawisza) oraz jego brat (ps. chor. Powal) mówili o wypadzie pod Zblewem na pociąg wiozący kadrowe jednostki Wehrmacht na front wschodni. W wyniku krwawego starcia zgi-

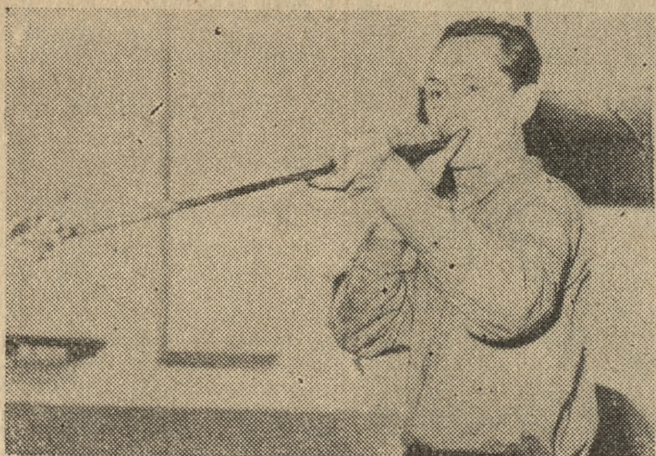
nęło wówczas ponad 600 żołnierzy niemieckich.

B. partyzanci kaszubscy wspominali również akcje odwetowe podejmowane przeciwko gestapowcom i żandarmerii za rozstrzeliwanie Polaków.

Podczas kilkugodzinnego spotkania, które upłynęło w serdecznej koleżeńskej atmosferze, wysunięto również wnioski, by tego rodzaju spotkania odbyły się także z członkami grup partyzanckich działających w innych rejonach Pomorza. Uzyskane tą drogą materiały pozwolą pełniej opracować historię ruchu oporu na Pomorzu w latach hitlerowskiej okupacji. (ZAP)

Trasa Moskwa — Irkuck bez lądowania

Nowy radziecki samolot pasażerski „IL-18”, który posiada 75 miejsc dla pasażerów, przebył ostatnio trasę Moskwa — Irkuck bez lądowania. Lot z Moskwy do Irkucka trwał 6 godzin i 45 minut. Jest to pierwszy samolot pasażerski, który pokonał tę trasę bez lądowania.



Henryk Orlicz i inni pracownicy nachylali się nad dużą wanną z roztopionym szkłem i nabierali na długie cybuchy nieco masy. Wydmuchiwali z niej szklane bańki, poruszali kilkakrotnie w powietrzu, aby nieco ostygły i wkładali do form...

Fot. (2) K. Przychodźki

Rozmawiamy z Czytelnikami:

Zwolnienia — renty

„Aktualna sprawa zwalniania z pracy mężatek, rencistów, osób dojeżdżających oraz posiadających gospodarstwa rolne — jest przedmiotem zainteresowania pracujących, dyskusji, a nawet zaniepokojenia...” — pisze do redakcji p. Witold Hoffmann z Poznania (ulica Promienista 28). — „W odnośnym artykule red. Piotra Życkiego, zamieszczonym w numerze 61 „Głosu” podano, że mężatki, których mężowie „nieźle” zarabiają, będą zwalniane z pracy. Takie sformułowanie nie mówi nic konkretnego i wprowadza tylko niepotrzebne zaniepokojenie.

Należałoby ustalić pewne kryteria w tym względzie. Czy małżeństwo zatrudnione na przykład na poczcie, on listonosz — 800 zł, a ona listonoszka — 700 zł, nie będzie mogła pracować. Albo mąż sprzątaczkę, zarabiającą 500 zł miesięcznie, pracującą u Cegielskiego i zarabia 1400 zł. Czy wobec tego żona jego nie może już pracować...?”

Przykład: dotychczas rentista pobierał 250 zł miesięcznie renty inwalidzkiej. Od 1 lipca pobrać on będzie 500 zł. Czy wobec tego taki rentista nie będzie mógł być stróżem w Spółdzielni „Ochrona Obiektów” z zarobkiem miesięcznym 800—1000 zł?

W dokumentach, dotyczących rent, używa się określenia, że w zasadzie pobieranie renty jest równoznaczne z koniecznością zaniechania pracy zarobkowej, a niezbędne wyjątki mają być odrębnie określone...

Czy minimalna renta 500 zł jest wysoka? Nie, ale ustalona ona została na poziomie najniższych, aktualnie, zarobków i zgodnie z obecnymi możliwościami budżetowymi państwa. Nie mówi się, że no wa ustawa o rentach jest znakomita; jasne wszakże jest, iż o gólowi zainteresowanych niesie ona pomoc i ulgę. Dlaczego ustala się zasadę, iż pobierający renty — nie mogą równocześnie pracować (należy: pracujący nie mogą pobierać rent)? Otóż ocenia się, że znaczna część zainteresowanych (ogółem rencistów pracujących mamy w kraju 150 000) przejdzie na emeryturę w pełnym tego słowa znaczeniu, na ich zaś miejsce nie będzie się angażować nowych pracowników. Tym samym zmniejszy się obsada personalna zakładów i instytucji i wygospodaruje część środków na pokrycie zwiększonych rent wszystkim uprawnionym.

Sytuacja rencistów z tak zwanego „starego portfela”, w większości ludzi najstarszych wiekiem, a więc nie pracujących — była krytyczna i zrównanie ich w uprawnieniach z rentami „nowymi” było palącą koniecznością. Postulat ten wysuwany był między innymi w okresie Października. Dlatego należy powitać nową ustawę o rentach — jako całosć — z pełnym uznaniem.

Pisze nasz Czytelnik pod koniec listu, iż należałoby wreszcie ustalić tak zwane minimum egzystencji w naszym kraju. O ile nam wiadomo, zagadnienie to opracowuje Główny Urząd Statystyczny między innymi przy współdziałaniu komórek terenowych, działających i w naszym województwie. Należy przypuszczać, że na ostateczne wyniki badań nie będziemy już długo czekać.

☆

Panu Witoldowi Hoffmannowi wypada wyrazić podziękowanie za nacechowany troską społeczną list.

P. Z.

Pod ciśnieniem recesji

W USA wielkie zagadnienia polityki międzynarodowej zeszły prawie na drugi plan w obliczu wielkiej debaty na temat sytuacji gospodarczej. Prezydent Eisenhower i bardziej konserwatywni jego zwolennicy są skłonni nie uciekać się do interwencji rządu na szeroką skalę. Przeciwna tej postawie jest większość liberalnych demokratów, którzy domagają się akcji na wielką skalę uwzględniając, iż sytuacja może się całkowicie wyminąć z rąk i że wychyłająca postawa Eisenhowera pociąga za sobą niebezpieczne ryzyko. Wydaje się, że jeśli rząd amerykański zdecyduje się na doraźne posunięcia, to dotkną one przede wszystkim obniżki podatków. Są to jednak tylko przypuszczenia i w obecnej chwili nie ma żadnej pewności, co do przyszłej polityki ekonomicznej amerykańskiej administracji.

(API).

Jeszcze jedna giełda

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu”)

Warszawa ma różne giełdy. Jedna — obok placu Szembecka zaopatruje handlarzy i modnie w amerykańskie ciuchy. Druga — Bazar Różyczego na Pradze — ma charakter uniwersalny: Kupisz tam nie tylko rary do pieca, chwały z makiem, czy modne fasony obuwia, których darmo szukać w sklepach, ale również zagranych waluty. Inna — na sehadach Banku PKO przy Mazowieckiej — prowadzi transakcje państwowe.

Zanim się dojdzie do centrum interesów — obśkakuje człowieka natrętni maklerzy, obmacują wzrokiem ręce i kleszenie i pytają z głupia irant: „Co pan ma?”

Przed kilku dniami Warszawa przybyła jeszcze jedna giełda. Już pod kandelabrami na Placu Konstytucji spotkać można jej przedstawicieli. Parę kroków dalej, przy ulicy Śniadeckich — widzi się już ich cały tłum. Spacerują koło typowej warszawskiej śródmiejskiej kamienicy, w której na parterze ulokowało się Biuro Zamiany Mieszkań, zorganizowane przez Stołeczną Radę Narodową.

Mysł zorganizowania takiego pośrednictwa była niewątpliwie słuszną, zgodną zresztą z postulatami społecznymi, niejednokrotnie wysuwanymi przez prasę. Ale w praktyce okazuje się, że samo pośrednictwo nie wystarcza. Zbyt wielu zainteresowanych odchodzi stąd z kwitkiem, by wracając, na schodach lub na ulicy, wpasć w ręce giełdżarzy i giełdziarek, oferujących zamienne lokale, prawdopodobnie nie zawsze w zgodzie z „kwaterunkiem” lub urzędem skarbowym. Odechodzą z kwitkiem, bo ostatecznie nie tak łatwo dobrać parę o wprost przeciwnych potrzebach mieszkaniowych; jedna żeby chciała Bielany, parter, trzy pokoje, a druga Mokotów, trzecie piętro i dwie osobne kawalerki i aby transakcja wymiany doszła do skutku. Chcieć — to jedno, a mieć — zupełnie inna sprawa.

Instytucja ta już parę razy zastrzegała się publicznie, że nie załatwia przydziału mieszkań, nie ma więc po co przychodzić z wnioskami na ten temat. Niekiedy zastanawiają się jednak, czy nie lepiej byłoby aby Biuro Zamiany dysponowało jakimś kapitałem zakładowym lokali w różnych punktach miasta, aby nie znajdującemu odpowiedniego partnera do zamiany pomóc własną interwencyjną pulą. Mieszkanie załatwione w ten sposób interesanta przeszłoby do dyspozycji Biura Wymiany, po większo pulę interwencyjną. Inni boją się znów w tym wypadku dublowania pracy „kwaterunku”. Jakkolwiek byłoby, nowa ta instytucja wymaga jakiejś reorganizacji, która pozwoliłaby jednocześnie zlikwidować giełdżarski handel, kwitujący w najlepsze na progach państwowej instytucji.

Warto byłoby podjąć próby również w innych dużych miastach, cierpiących na lokalowy galimatias. W tych sprawach nigdy za mało doświadczeń i nowych, odpowiadających naszym warunkom rozwiązań. Osobiście jestem również za stworzeniem Międzydzielniowego Biura Wymiany Mieszkań — oczywiście, z uwzględnieniem faktu istnienia ograniczeń meldunkowych. Po nieważ pod tym względem np. Warszawa, Łódź, Poznań czy Kraków są w podobnej sytuacji — warto byłoby zastanowić się nad możliwością ułatwienia ludziom zamiany miejsca zamieszkania z pierwszeństwem naturalnie — kierunku: Warszawa — inne miasta.

Jeśli nie jest to możliwe na dziś, warto pomyśleć o tym na jutro.

Karol RZEMIEŃCZAK

Zanim piasek zamieni się w szklankę

Przechodziłem wraz z kustoszem Witoldem Maciejewskim pomiędzy zabudowaniami Huty Szkła w Antoninku. Przy bocznym torze kilka kobiet ładowało do wagonów worki z butelkami.

— To dla Pakistanu — informował p. Maciejewski. — W tym roku Huta wyśle do Pakistanu, Węgier i kilku innych krajów około 3 mln. bu-

LALKI pani Ireny

Matka niekiedy do mnie mówiła: „masz w domu lalkę, to się nią baw” — na teatr szkoda czasu. Tymczasem dzieci na przedstawieniach teatru lalki bawią się doskonale, a matki zmieniały zdanie, widząc rozradowane i rozbowione twarzyczki swych pociech.

Jednym z głównych krzewicieli teatru lalki w Poznaniu, to zasłużona jubilatka pani IRENA PIKIEL, obchodząca 30 lat pracy w lalkarstwie artystycznym oraz 10 lat kierownictwa plastycznego — „Marcinka”. Te lata pracy nad projektami, lata stałego kontaktu z reżyserem, z warsztatami, dalej modelowanie, omawianie kostiumów z krawcowymi, szewcami, narady z całą plejadą pracowników, by teatr był na poziomie — to niewątpliwie duży sukces i wielka praca.

Odpowiedzialność plastyka w teatrze lalkowym jest może nawet większa, aniżeli w innych teatrach; dekoracja musi mianowicie być trafna, cała do dziecka, dowcipna, a przede wszystkim powinna rozweselać naszych małych widzów. Pani Irena Pikiel, sama jest bardzo dowcipna i wesola, wywija się z tego zadania znakomicie. Jej dekoracje są dla „milusińskich” bardzo czytelne, rozmieszczone i wprowadzają w odpowiedni nastrój. Toteż bardzo chwalebne jest otwarcie wystawy scenografii lalkowej, którą CBWA zorganizowało w swych salonach. Jest to pierwsza tego rodzaju ekspozycja w naszym mieście.

Na marginesie trzeba zaznaczyć, że za granicą jak np. w Dreźnie istnieją nawet wielkie muzea eksponatów lalkowych. Zebrane są tam lalki prawie z całego świata, niestety nie ma tylko żadnych wzorów z Polski, a przecież inscenizacja „Pięknej Parysady”, to naprawdę sztuka z prawdziwego zdarzenia. Kiedy w Poznaniu bawiła słynna „Comédie Française” i kiedy jednego z aktorów zapytano, co najwięcej podobało mu się w Polsce — odpowiedział: „Ma zowsze” — i Teatr Lalkowy w Poznaniu.

Pani Irena Pikiel ukończyła Uniwersytet im. Stefana Batorego w Wilnie u znanego profesora Ruszczyca. Już w Wilnie tworzyła wraz z prof. Kotarbińskim i J. Bogdanowiczem szopkę, później w 37 roku w Warszawie gra w teatrze marionetki „Urwis”. Po wojnie zakłada pomorskiego „Baja” w Toruniu, a w roku 1948 przenosi się do Poznania do „Marcinka”, gdzie pracuje po dziś dzień. W nagrodę za zasługi Prezydium MRN przyznało p. Irenie Pikiel srebrną odznakę Miasta Poznania.

Izabella NOWAKOWA

telek. W dalszych milionach butelek wyeksportują inne zakłady wódkę, likiery, soki...

Weszliśmy do hali. Z dużego pieca buchał żar. Robotnicy nachylali się nad dużą wanną z roztopionym szkłem i nabierali na długie cybuchy nieco masy. Wydmuchiwali z niej małe bańki, poruszali kilkakrotnie w powietrzu, aby ostygły, po czym znowu nachylali się nad piecem po dalszą porcję masy. Wydmuchiwane ponownie bańki były już znacznie większe i szybko zastygały w formach.

Przy sąsiednim piecu wydmuchiwano butelki ustami tylko częściowo, a resztę dokończali automaty. Wchodząc przez dysze powietrze wydmuchiwano szklaną masę w formach, rozżarzone butelki szybko zastygały i wydawało się, że za chwilę będą gotowe, ale nie... Stojąca w pobliżu pracownica rzucała je tak niedbale do skrzyni, że wiele pękało na drobne cząstki...

Weszliśmy do sąsiedniej hali. Ustawione na obrotowych podstawkach szklanki okręcały się wolno nad gazowym płomieniem, który ucinął na pewnej wysokości ich gruszkowate zakończenia. Z kolei wyrównywano szklanki na kamieniach szlifierskich i oto trafiały do pracowników zajmujących się zdobnictwem. Tutaj zrozumiałem dlaczego mówiono o takim uznaniem o mistrze tego fachu, Kazimierz Chojka, który pracuje w Hucie od 36 lat. Szklanki ozdabia się ręcznie, a Kazimierz Chojka jest w tej dziedzinie mistrzem.

Kiedy rozmawia się z pracownikami, wiele mówią o zmianach, jakie zaszły w ostatnim roku. m. in., kiedy dyrektorem został Ignacy Urbaniek. Zmiany te zresztą są widoczne przy zwiedzaniu zakładów. Ustawiono nową oddzielną wannę do szkła gospodarczego i zaczęto podsuwać piasek, dzięki czemu poprawiła się jakość surowca i wytwarzanych z niego przedmiotów. Przy piecach widać druciane siatki, po których spływa nieustannie kroplami woda. Wydmuchiwano się drobniak, ale dla robotników jest to duże udogodnienie.

— Bo to widzi pan, woda pochłania dużo ciepła, buchającego z pieca — tłumaczył jeden z robotników. — Dawniej panowała tu taka gorączka, że musiano odpoczywać na uboczu po każdych 20 minutach pracy. Teraz, kiedy zainstalowano siatki, jest mniej przerw, a więc o ile wzrosła produkcja?

W szlifierni szkła pracownicy są zadowoleni przede wszystkim z unowocześnienia pracy. Spadła tutaj ilość braków. Wprowadzono odrębny napęd dla każdego stanowiska, w związku z czym nie ma postojów w całym dziale w wypadku uszkodzenia transmisji. — No i odpadło to noszenie paczek ze szkłem do magazynu na piętrze — wtrąciła się do rozmowy jedna ze stojących w pobliżu pracownic. — Ciągnęła dawniej z tymi paczkami „karawana” dziewcząt przez cały dzień, a teraz? Wskazała ręką na zainstalowaną windę.

Przy jednym ze stanowisk spotkałem kierownika produkcji Mariana Huberta, który spędził w Hucie większą część swego życia. Nie szczędzi dni i nocy i jemu to zawdzięcza Hu-

ta w już mierze uzyskane rezultaty

☆

Załoga Huty wytwarza przeszło 90 rodzajów szkła, między innymi butelki, karafki, szkło gospodarcze. W roku ubiegłym Huta dostarczyła 23,5 mln. sztuk wyrobów o wadze blisko 4.655 ton, (a więc więcej niż projektowano) i to w dodatku dzięki inicjatywie dyrektora Urbanieka w unowocześnieniu produkcji przy niższych kosztach i obniżeniu braków. W tym roku wyprodukuje m. in. 2,5 mln. szklanek, ale coż, ilość ta będzie jeszcze zbyt mała w stosunku do zapotrzebowania.

— Ceny za szklanki są tak niskie, że nie pokrywają kosztów — tłumaczy dyrektor Urbaniek. — Inna produkcja bardziej załogom się opłaca, a więc o ile to możliwe huty uchylały się od produkcji szklanki. Należałoby więc albo ustalić inną cenę, albo przewidzieć dla załogi korzystniejsze bodźce...

Przyglądając się pracy w Hucie trzeba przyznać, że i załoga osiągnęła znacznie lepsze wyniki, niż w latach ubiegłych. Gdyby więc tak zwrócić tutaj więcej uwagi na zmniejszenie ilości szlufki, właściwe jej wykorzystanie, usprawniono transport wewnętrzny i pracę w poszczególnych działach, kto wie, czy artykuły szklane nie byłyby jeszcze tańsze. (L)

W muzykalnym Poznaniu Z FILHARMONII

Wszystkie trzy współczesne utwory, wykonane na ostatnim poznańskim koncercie, były nader ciekawe dla specjalisty, a pokazane „po jednemu” (w innym zestawieniu) wywoływałyby żywiołe przyjęcie nawet i u ogółu. „Mała uwertura” Z. Turskiego odznacza się wzorową budową formalną oraz interesującą fakturą orkiestrową. Jest żywiołowa, motoryczna i efektowna (chwilami może na wet efekciarska). Jean Françaix (ur. 1912 r.) pisze według najlepszych wzorów Erica Satie, Ravela i Prokofiewa. Jego „Concertino” (na fortepian i orkiestrę) brzmi czarująco, lekko, dowcipnie. W tych trzech stylizacjach klasycznych znajdujemy wiele ścieżek francuskiego humoru (nie pozbawionego elementów parodystycznych). Nazwisko Waltera Pistona (USA) było u nas dotychczas zupełnie nieznane. Tego kompozytora „Concertino” (na fortepian i małą orkiestrę) napisane jest w obiegowym stylu „współczesnym” (skonwencjonalizowany język dźwiękowy) i nie wykazuje szczególnie indywidualnego oblicza twórcy. Tym niemniej utwór dowodzi poważnych umiejętności technicznych Pistona. Jest zwarty i stylizacyjnie konsekwentny. Solista wieczoru, pianista krakowski Alfred Müller grał utwory Françaixa i Pistona — poprawnie pod względem technicznym, rytmicznie precyzyjnie, ale równocześnie dość bezbarwnym i pozbawionym wdzięku tonem.

Stanisław Wisłocki dyrygował już kilkakrotnie w naszym mieście III Symfonię Beethovena. Ale jeszcze nigdy owa „Eroica” nie zabrzmiała tak porwywająco, jak tym razem. Słuchaliśmy w głębokim napięciu, czując, że obecujemy z muzyką Beethovena — tytana, który marzył „o krzesaniu ognia z ducha ludzkiego”. Tym razem przysła owa „szklana tafiła”, którą lubi nierzadko Wisłocki odgrażać się od audytorium — w dumnej izolacji. Klasyczne, proste, natchnione tematy „Eroici” trafiły do serc publiczności, która odczuła, że to najprawdziwszy Beethoven przemawia do niej i na grodziła kapelmistrza oraz orkiestrę (świetnie w płatek grająca) burzą oklasków.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Przerwijmy w tym miejscu naszemu Czytelnikowi, do którego listu jeszcze wrócimy. Nie ulega wątpliwości, że problem zwolnień interesuje szerokie rzesze obywateli. Toteż staramy się, co tylko na ten temat jest nam wiadome, przekazywać za pośrednictwem łamów „Głosu” — społeczeństwu. Artykuł, na który powołuje się p. H., był niczym innym jak rozmową z sekretarzem Prezydium WRN i dwiema innymi osobami. Temat stanowiła kwestia zwolnień w aparacie rad narodowych (prezdydiach i ich agendach), a nie zwolnień w ogóle. Rzeczywiście, jeden z rozmówców dotknął i problemu pracujących mężatek. Wszakże w żadnym wypadku nie można wyciągnąć z tego wniosku, iż obecne redukcje obejmują właśnie mężatki. Powiedźmy otwarcie: w pierwszym rzędzie będzie zwalniało się osoby o małej przydatności dla przedsiębiorstwa czy instytucji.

Przypomnijmy inkryminowany fragment artykułu: „Nieuniknione będzie rozważenie — poza kwalifikacjami — całości sytuacji bytowej przewidzianego do zwolnienia pracownika. To jest niepopuluarne, ale będzie trzeba rozważyć sprawę ewentualnego zwolnienia tych mężatek, których mężowie nieźle zarabiają, one zaś nie posiadają wykształcenia specjalistycznego.”

To sformułowanie — tak sądzę — nie powinno wywołać zaniepokojenia. Mianowicie mówi się, że w wypadku propozycji zwolnienia któregoś pracownika rad narodowych — odpowiednia komisja przy Prezydium WRN rozważy (każdą sprawę indywidualnie) sytuację bytową zainteresowanej osoby i jego rodziny. Powinno się w ten sposób unikać mechanicznego działania w oparciu o takie czy inne kryteria, co proponuje nasz Czytelnik.

Jakże bowiem je ustalić? Że zwolniami na przykład te osoby, których współmałżonek zarabia na rodzinę 1800 zł? A może ma siedmiorgo dzieci i kogoś chorego na utrzymaniu? (autentyczny przykład). Kryteria ściśle dotyczące kwalifikacji — też mogłyby być krzywdzące, na co wskazuje p. Hoffmann w swym liście (przykład z pracownikami poczty); płace obu współmałżonków są w o-wym przypadku niewysokie i chyba byłoby krzywdzące w tej sytuacji zwolnienie któregoś z nich „ponieważ mąż (żona) pracuje”.

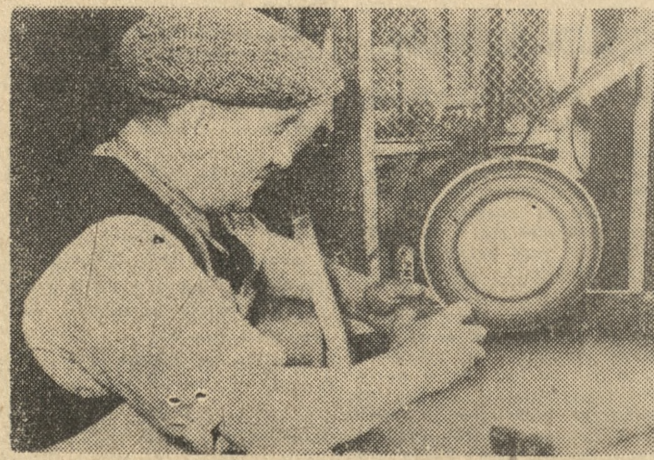
Przykład nr 2, jaki przedstawia Czytelnik (on — 1400 zł w HCP, ona — 500 zł, sprzątaczką) uważam za potwierdzenie słuszności zasady rozważania sytuacji bytowej całej rodziny. Czy mają dzieci, albo inne osoby na utrzymaniu, czy są obok nich w zakładzie osoby w trudniejszym położeniu? A przede wszystkim jaki to jest pracownik ów, powiedzmy, tokarz z HCP, czy sprzątaczką. W pierwszym bowiem rzędzie powinni być brani pod uwagę pracownicy najsłabiej wywiązujący się z swych obowiązków, nie zdaniem wszakże samego dyrektora, lecz według oceny szerszego ciała — zespołu.

Dlatego opowiadam się nie za kryteriami, które same w sobie wnoszą obawę mechanicznego ich stosowania — lecz za metodą pracy zespołu do spraw zwolnień przy Prezydium WRN. Moim zdaniem inne komisje w zakładach pracy powinny przejąć ową metodę indywidualnego rozważania sytuacji bytowej każdej rodziny, która ma być dotknięta zwolnieniem jednego ze swych członków. Jest to, obok przyjrzenia się sylwetce samego pracownika, nader istotna strona zagadnienia.

☆

W dalszej części swego listu p. H. pisze:

„Również w odniesieniu do rencistów (inwalidów) jest dużo niejas-



Podziw ogarnia, kiedy patrzy się na pracę Kazimierza Chojki, który od 36 lat pracuje w hucie. Przyciska odpowiednio szklanki do szlifierskiego kamienia i oto na szkle „wykwitają” kreski, spirale, kwiaty, różne inne ozdoby...

Do artykułu obok pt. „Zanim piasek zamieni się w szklankę.

Pracownicy poszukiwani

Kierownika grupy robót przyjmie natychmiast do pracy w powiecie gostyńskim Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Gostyniu, ul. Graniczna nr. 3. Wymagane wyższe wykształcenie techniczne i 2 lata praktyki w produkcji lub średnie wykształcenie techniczne i 5 lat praktyki. Wynagrodzenie w/g stawek obow. w budown. Świadczenia dodatkowe zgodnie z Uchwałą Prez. Rz. nr. 391/54. Zgłoszenia kierować na powyższy adres. K1341

Oborowy-dojarz z 2 pomocnikami od 1. IV. 1958 roku potrzebny do większej obory. Wygodne mieszkanie i warunki bytowe zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje: PGR Grabowo Królewskie, poczta Nowawieś Królewska, pow. Wrzesnia. K1355

Samodzielnych księgowych z pełnymi kwalifikacjami — wymagane wykształcenie wyższe lub pełne średnie i kilkuletni staż pracy w księgowości — poszukujemy, oraz dwóch kwalifikowanych pracowników zaopatrzenia techn. branży maszynowej i elektrycznej — wymagane co najmniej średnie — ogólne lub techniczne wykształcenie i kilkuletni staż pracy w zaopatrzeniu maszynowo-technicznym. Praca do objęcia od 1 kwietnia 1958 r. Warunki dobre. Możliwość mieszkaniowa zapewniona. Poważne zgłoszenia wraz z życiorysem, przebiegiem dotychczasowej pracy i opisami świadectw zawodowych, prosimy składać pod adresem: **Kostrzyńska Fabryka Celulozy i Papieru w budowie, Kostrzyn nad Odrą**. Na każde podanie odpowiemy listownie. K1532

Pracownika oborowego z dwoma pomocnikami do obory 60 sztuk krów dojnych oraz pracownika do brygady polowej z jednym lub dwoma pomocnikami przyjmie **Państwowe Gospodarstwo Rolne** od 1 kwietnia 1958 r. Mieszkanie wolne zapewnione 2 pokoje z kuchnią i spiżarnią. Świadczenia: elektryczne, szkoła i sklep na miejscu, 2 km od stacji kolejowej. Zgłoszenia pisemne kierować **Poste-restante Belęcin** nr 5 lub osobiste zgłoszenia na pocztę Belęcin, powiat Wolsztyn. K1517

2 kierowników robót oraz 2 majstrów zatrudni natychmiast **Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Lesznie**, ul. 22 Lipca 2. Reflektujemy tylko na pracowników z dłuższą praktyką. Zatrudnimy również każdą ilość pracowników fizycznych niewykwalifikowanych. K17861p

Inżyniera - konstruktora z praktyką zawodową oraz 2 wysokokwalifikowanych ślusarzy - narzędziowców zatrudnią **Poznańskie Zakłady Przemysłu Muzycznego**. Podania z życiorysem należy składać w Dziale Kadr przy ul. Smolnej 13 (Główna — przedostatni przystanek trolejbusowy). K1396

Technika - mechanika na stanowisko kierownika warsztatu z kilkuletnią praktyką przyjmie zaraz **Zakład Wytwórczy Aparatury Przemysłu Rolnego** w Kościanie, ul. 27 Stycznia 5/7. Zgłoszenia osobiste na miejscu celem omówienia warunków pracy i płacy. K1391

2 dyplomowanych kuchmistrzów na stanowiska szefów kuchni zatrudnią zaraz **Koszalińskie Zakłady Gastronomiczne w Koszalinie**. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia należy kierować: **Koszalin, ul. Zwycięstwa 28**. K1399

Inżyniera lub technika z długoletnią praktyką warsztatową w zakresie produkcji i remontów maszyn i urządzeń ciężkiego typu na stanowisko kierownika oddziału przyjmie natychmiast **Poznańska Baza Remontowa TPMB, Poznań, ul. A. Lampego 27/29**. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr. K1400



Dnia 22 marca 1958 r. zasnęła w Bogu, po długich cierpieniach, nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 73, śp. z Pawlaków

Magdalena Świątkowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 25 bm., o godz. 16 z domu żałoby w Półdzieskich. O bolesnej stracie zawiadamia RODZINA

Półdzieska, Poznań, Nowy Tomysł. 8736g



Dnia 22 marca 1958 r. zmarł nagle, namaszczoney Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 62, śp.

Maksymilian Jachczyk

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 25 bm., o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W ciężkim smutku pogrążone ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Grobla 13. 8777g



Dnia 21 marca 1958 r. zmarł nasz długoletni pracownik, śp.

Józef Kołodziej

Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 25 bm., o godzinie 16 na Cmentarzu Regionalnym Poznań-Główna.

Rada Zakładowa Dyrekcja FABRYKI KOSMETYKÓW „LECHIA” W POZNANIU K1577



Dnia 21 marca 1958 r. zmarł nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Jan Starybrat

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 25 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach. W głębokim smutku pogrążeni CORKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, Dąbrowskiego 24 m. 10, Warszawa, Inowrocław, Chicago. 8773g



Dnia 22 marca 1958 r. zasnął w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż i przyjaciel, nasz najlepszy tatuś, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 65, śp.

ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO - WARZYWNEGO „KOTLIN” W KOTLINIE K. Jarocina, woj. poznańskie

OGŁASZAJĄ KONKURS

na stanowisko GŁÓWNEGO INŻYNIERA (zastępcy dyrektora). Wymagane kwalifikacje: inżynier-chemik w zakresie przemysłu spożywczego z przynajmniej trzyletnią praktyką na stanowisku kierowniczym. Wynagrodzenie według umowy. Posada do objęcia od 1 maja 1958 r. Mieszkanie zapewnione na miejscu. Oferty składać do dnia 15 kwietnia 1958 r. K1428

PODAJEMY DO WIADOMOŚCI

ze Biura Zaopatrzenia Sprzętu Samochodowego „Motozbyt” sprzedają bez ograniczeń **AKUMULATORY SAMOCHODOWE 6-Voltowe**. Przy kupnie nowego akumulatora należy przedłożyć dowód zdania starego akumulatora do Centrali Odpadków Użytkowych. **PZSS „Motozbyt” Poznań K1232**

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” w Kostrzynie ogłasza niniejszym PRZETARG

na sprzedaż 1 platformy dwukonnej, której cena wywoławcza wynosi 5.500 złotych. K1404

Praca

Pomoćnika i ucznia malarskiego przyjmie. Hartman, Poznań, Hetmańska 20. 8309g

Dochodząca pomoc 3 razy tygodniowo na kilka godzin potrzebna. Warunki dobre. Derda, Poznań, Engeströma 11 (przy końcu Dąbrowskiego 132), od godziny 14-17. 7516g

Potrzebna pomoc domowa (pojęcie o gotowaniu) na wiejską plebanie bez inwentarza. Piotrowska, Poznań, Roosevelta 22 m. 21. 7510g

Panienska lat 17 natychmiast potrzebna do dziecka. Pachutko, Poznań, Małtejski 37, pokój 13. 7518g

Potrzebny zaraz uczeń do lakierni samochodów. Welber, Poznań, Dąbrowskiego 97 (laskiarna). 7523g

Fryzjer potrzebny. Poznań, ul. Prądzyńskiego 57. 7527g

Absolwentka Liceum Ogólnokształcącego poszukuje odpowiedniej pracy umysłowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 7546g.

Pomoc domowa do 3 osób potrzebna. Poznań, Chelmońskiego 8 m. 7. 7563g

Przyjmie zaraz monter elektryka na instalacje linie „Elektropraca”. Poznań, Armii Czerwonej 9. 7560g

Nauka

Kurs pisania na maszynach (wielczorowy) organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, ulica Chelmońskiego 7, telefon 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych. 8083g

Dnia 22 marca 1958 r. zmarł nasz nieodżałowany Prezes oraz członek Zarządu Pow. Zw. O. S. P. w Szamotułach, śp.

druh Henryk Przewoźny

W Zmarłym tracimy wielce zasłużonego, cenionego, ofiarnego i szczerze oddanego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 25 bm., o godz. 15 z domu żałoby w Pniewach (Rynek). O. S. P. W PNIEWACH 8778g

Dnia 23 marca 1958 r. zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

Maksymilian Lasik

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm., o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pogrążeni ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

Poznań, ul. Kopanińska 92. 8823g



Dnia 23 marca 1958 r. zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 78, śp.

Teofila Bronisławowa Śniegocka

wdowa po działaczu społecznym. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę, dnia 26 bm., o godzinie 11 w kościele św. Krzyża w Buku, po czym nastąpi eksportacja zwłok. W smutku pogrążona RODZINA

Poznań, Łanowa 21 m. 8. 8820g



Dnia 22 marca 1958 r. zmarł nasz długoletni pracownik, śp.

Jan Starybrat

Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 25 bm., o godzinie 16 na Cmentarzu Regionalnym Poznań-Główna.

Rada Zakładowa Dyrekcja FABRYKI KOSMETYKÓW „LECHIA” W POZNANIU K1577



Dnia 21 marca 1958 r. zmarł nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Roman Cenker

Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Błuszczywej. W głębokim smutku pogrążeni ŻONA, CORKI I RODZINA

Poznań, Łanowa 21 m. 8. 8773g



Dnia 22 marca 1958 r. zasnął w Bogu, po długich, lecz ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż i przyjaciel, nasz najlepszy tatuś, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 65, śp.

PLAC

w mieście pod zabudowę zwartą około 1.500 m² spieszenie

ZAKUPI

za cenę umowną spółdzielni.

OFERTY NALEŻY SKŁADAĆ DO BIURA OGŁOSZEŃ, Świerczewskiego 3 dla K1416.

POWIATOWY ZARZĄD ROLNICTWA ZARZĄD WETERYNARIJ W MIEDZUCHODZIE ulica Zamkowa 2

ogłasza II PRZETARG

na samochód osobowy „Wanderer”, typ W-24, nr rejestr. A. 47-177.

Przetarg odbędzie się 12 kwietnia 1958 r. o godzinie 11 na terenie Lecznicy dla Zwierząt w Miedzychodzie, ul. Sikorskiego 5. Cena wywoławcza 13.500,— zł.

W wypadku niedojścia do skutku II przetargu, Zarząd ogłasza III przetarg na dzień 26 kwietnia 1958 r., godzina 11. Cena wywoławcza 5.625,— zł.

Oferty z wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej — należy składać w Zarządzie Wet. PZR co najmniej na jeden dzień przed terminem przetargu.

Samochód można oglądać codziennie prócz niedziel w godzinach pomiędzy 8—15 w siedzibie Lecznicy dla Zwierząt. K1535

OGŁOSZENIA DROBNE

Motocykl DKW SB 350 ccm w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Hutnicza 29 przy Wspólnej. Zgłoszenia godz. 15-18 7658g

Maszynę do szycia elektryczną, nową uniwersalną „Hauswagner automata” sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 7537g.

Telewizor „Białoruś” z radem, adapterem sprzedam. Poznań, Grottegera 6 m. 6 po godz. 16. 7559g

Sprzedam motor do samochodu „Wanderer” 6-cylindrowy górnoskorowowy o raz części. Poznań, Jeżycka 18 m. 7. 7566g

Sprzedam jadalnię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7568g

Samochód DKW spieszenie sprzedam. Ostrów Wlkp., ul. Raszkowska 58, Stefahski. 17576p

Sprzedam mleczarkę czyszczącą 10 kW na godzinę motor spalinyowy o 8-10 KM, przyczepę traktorową do dużych, nadającą się na platformę. Jan Walkowiak, Przedmieście, poczta Przemęt, pow. Wolsztyn. 17581p

Ciągnik Ursus sprzedam po kapitalnym remoncie. Stan techn. b. dobry. Cena 37.000 zł. Popończyk, Szczecin, ul. Brzozowskiego 8 m. 2. 17583p

Sprzedam samochód osobowy Opel-Super na chodzie, stan dobry, ogumienie nowe. Zgłoszenia, Szczecin, ul. M. Bucza 24b m. 13. 17584p

Sprzedam samochód osobowy marki „Steyr” typ 55” w dobrym stanie. Września, Plac 1 Maja 11, tel. 251, Warsztat. 17587p

Sprzedam samochód osobowy BMW czterodrzwiowy, rok produkcji 1950. Części zapasowe — amortyzatory, Informacje: Sułchów, tel. 235. K1528

Saksofon alt francuski sprzedam. Wiadomość: Ra doś k. Warszawy, telefon przez (53) 49-94. K1137

Samochód nowoczesny, sześciocylindrowy marki „Plymouth Cranbrook” w bardzo dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, Kosaka 66. K1554

Sprzedam motocykle: Triumph Sahara 250 ccm po generalnym remoncie oraz DKW — 500 ccm. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 7803g.

Dnia 21 marca 1958 r. zginął śmiercią tragiczną w 24 roku życia, mój drogi i dobry syn, nasz kochany brat, wujek i szwagier, śp.

Marian Ignasiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm., o godz. 11 z cmentarza na Junikowie. W głębokim smutku MATKA Z RODZINA

Poznań, Wołowska 41. 8859g

Dnia 21 marca 1958 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, śp.

Stefania Dowgiałło

były pracownik naszego zespołu.

Cześć Jej pamięci! Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się w kościele parafialnym św. Wojciecha, w piątek, dnia 28 bm., o godz. 19.

PRACOWNICY ZESPOŁU LECZNICZO-SANITARNEGO przy HCP

8755g

Dnia 21 marca 1958 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, śp.

Stefania Dowgiałło

były pracownik naszego zespołu.

Cześć Jej pamięci! Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się w kościele parafialnym św. Wojciecha, w piątek, dnia 28 bm., o godz. 19.

PRACOWNICY ZESPOŁU LECZNICZO-SANITARNEGO przy HCP

8755g

PRZETARG

SPÓŁDZIELNIA PRACY REMONTOWO-KONSERWACYJNA „PRACA” W POZNANIU, ulica Przemysłowa nr 33 ogłasza

przetarg ograniczony

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „GUY”, który odbędzie się w biurze Spółdzielni w Poznaniu w terminach: I-szy 9 kwietnia 1958 r. o godz. 10, II-gi 24 kwietnia 1958 r. o godz. 10, III-ci 9 maja 1958 r. o godzinie 10.

Cena wywoławcza w pierwszym przetargu wynosi 36.000, zł. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej do dnia poprzedzającego przetarg na konto Spółdzielni w Banku Inwestycyjnym Oddz. w Poznaniu nr 69-110-140. W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze, społeczne i osoby prywatne, posiadające zaświadczenie PWRN Wydziału Komunikacji Drogowej, uprawniające do nabycia samochodu. Oględzin pojazdu można dokonać na 3 dni przed przetargiem od godziny 10—13. K1430

POLITECHNIKA POZNAŃSKA, POZNAN

Plac Curie-Skłodowskiej nr 5

ogłasza

III PRZETARG NIEOGRANICZONY na: 1. samochód osobowy „Opel P-4”, cena wywoławcza 5.625,— zł. 2. samochód osobowy „Opel 1397”, cena wywoławcza 5.625,— zł

oraz III PRZETARG OGRANICZONY na: samochód półciężarowy „Mercedes 170” cena wywoławcza 10.500,—zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 kwietnia 1958 r. o godz. 10, przy Placu Curie-Skłodowskiej 2. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia 10 kwietnia br. na konto NEP V O/M-Poznań nr 1231-98-18, część 38, dział 4, rozdział 75. Pojazdy oglądać można 3 dni przed przetargiem od godz. 9—12. K1492

ZAKŁADY OPIEKI „CARITAS”

W WIELENIU n. Not., pow. Czarnków

ogłaszają

PRZETARG OGRANICZONY

na samochód G. M. C. sanitarka 4,5 t., cena wywoławcza — zł 35.000.

Przetarg odbędzie się w świetlicy Zakładu w dniu 11 kwietnia 1958 r., o godz. 11. Samochód można oglądać codziennie od godz. 9—14 na terenie Zakładu.

Wadium w wysokości zł 3.500,— należy wpłacić do dnia poprzedzającego przetarg — do kasy Zakładu. 8302g

Wojew. Przeds. Hurtu Art. Gosp. Dom.

„Aged” Hurtownia Nr. 2 w Poznaniu ul. Wielka 19

zakupi

2 elektryczne maszyny do liczenia z taśmą kontrolną — sumatory.

Oferty mogą składać przeds. państw. i spółdzielcze oraz osoby prywatne do dnia 31 marca 1958 roku. K1288

KUPIMY stół stolarski

SPÓŁDZ. PRACY „SWIT”

w Poznaniu ul. 23 Lutego 42 K1365

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach oraz gospodarstwa, polecam — poszukuję również spadkowe, Nowak, Poznań, Armii Czerwonej 26, tel. 87-95. 6410g

Kamienicę komfortową, 4-piętrową w stanie idealnym z garażem i dużym magazynem podziemnym w centrum miasta Poznań sprzedam właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7503g.

Willę komfortową, wolną (Puszczykowski) parcela w Dębcu — Junikowie — Osiedlu Warszawskim oraz wielki wybór kamienic, gospodarstw, polecam — poszukuję Metelski, Poznań, Armii Czerwonej 23. 8057g

Zadrzewioną parcelę budowlaną w Suchymlesie sprzedam, wydzierżawię, zamienię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17579p.

Sprzedam 4 ha ziemi z zabudowaniem. Stanisław Janik, Przedmieście, poczta Przemęt, pow. Wolsztyn. 17580p

Kupię parcelę lub domek jednorodzinny na przedmieściu Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Wrocław, Piotra Skargi 20, pod nr „3853”. K1557

Kupię gospodarstwo od 15 do 30 ha ziemi psemnobaranej w powiecie poznańskim. Antoni Gocialek, Stęszewice, poczta Półdzieska. 7550g

Kupię gospodarstwo rolne od 5 do 10 ha z zabudowaniem woj. poz. Wiadomości kierować: Stanisław Klusek, wieś Grotkowo, poczta Jarzabkowo, powiat Gniezno. 7553g

Kto odbuduje piętrowy w mian za wolny dom 1-rodzinny, parterowy w Poznaniu przy ul. Warszawskiej 109. 7613g

Matrymonialne

Córkę lat 25, blondynkę, zgrabną, wykształcenie średnie, wydam za mąż najchętniej za lekarza, dentystę, Willa komfortowa z praktyką do dyspozycji. Warunek: kawaler do lat 30, religijny, dobre go charakteru, wysokość powyżej 170 cm. Majątek niekonieczny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17585p.

Druk: Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka w Poznaniu.

R-3

Pocztówka z Poznania

Tyle co skończyłem sprzeczkę z kol. Michniałem. Wrócił wstrząśnięty po przedstawieniu „Wizyta starszej pani” w Teatrze Polskim. Jego zdaniem ludzie za pieniądze wszystko robią, nawet zamordują człowieka (tak, jak we wspomnianym dramacie szwajcarskim). Nie mogę się z tym pogodzić. Przecież w czasie okupacji mieliśmy tyle dowodów, że jedni oddawali swoje życie za drugich zupełnie świadomie. Ale co tu dyskutować, trzeba sztukę zobaczyć.

A teraz trochę informacji o Poznaniu kulturalnym. Chodzą tu pogłoski, jakoby w Filharmonii Państwowej dyr. St. Wiślickiego miał zastąpić Katlewicz. St. Wiślicki — zdaje się — że 10 lat już miłośniczynie ma, pateczką dyrygentką, zmiłna więc może Filharmonii wyjść tylko na zdrowie, tym więcej, że na wielu koncertach ała świeci coraz większą... tyśną.

W Operze „pitrasie się” nowe dania. Jednym z nich będzie mało znana opera naszego Moniuszki pt. „Paria”. Prapremiera planowana na maj. Poprzedzi ją (w kwietniu) balet R. Pałestry „Pieśń o Ziemi”.

A poza tym? U nas w redakcji już mówi się o tradycyjnej „Głosowej” imprezie sportowej, która ma być zorganizowana na w drugiej połowie kwietnia. Plany ładne, tylko człowiek aż ciarki przechodzą, kiedy popatrzy się na pogodę i termometr. No, no, uwierzcie się „40 męczenników” (10 marca) i przez 40 dni ma nas trzymać w chłodzie! Oby tylko nie w ów „dzień sportowy”.

Dziś rano, mimo zimowego krajobrazu, i tu „dzwoniło” nieco ptaszczykami głoskami. (Czy wszystkie dzieci pamiętają o dożywianiu tych niebożat-spiewaków, bez których świat wyglądałby jak... kościół bez organów?). Równocześnie przyszedł mi na myśl plecak, stonka i las... Mój Boże — przy pomina się jeden znajomy, który w zimie na ścianach zawiesza obrazy przedstawiające lato, i twierdzi, że tak jest mu cieplej...

Przepraszam. Muszę już kończyć. Wołają do zastrzyku przeciwtfusowego!

Do następnej pocztówki.

J. P.

Melioracja

Na roboty melioracyjne w powiecie ostrowskim przeznaczono w bieżącym roku 1800 tysięcy złotych. Z pieniędzy tych przeprowadzone zostaną drenowania w Skalmierzycach, Gutowie, Biniewie, Szczurawicach i PGR Czachory. Przewiduje się poza tym pełne zagospodarowanie łąk. (mi)

Marzec	Imieniny
25 wtorek	Maril, Ireneusza

Teatry

w Poznaniu
OPERA — g. 19 „Halka”; środa — „Spłaca królowa”; czwartek — „Traviata”; piątek — „Straszny dwór”; sobota — „Jaś i Małgosia”; niedziela — „Borys Godunow”; POLSKI — g. 19 — od wtorku do czwartku — „Wizyta starszej pani”; piątek — „Pan Jowialski”; sobota — g. 15.30 „Baśń o Janku i Oleńce”; (bajki), g. 19 „Pan Jowialski”; niedziela — g. 10 „Baśń o Janku i Oleńce”; g. 19 „Pan Jowialski”; NOWY — od wtorku do czwartku g. 19 „Oj męczyni, męczyni”; piątek i sobota — g. 19 „Ich dwóch”; niedziela — g. 15 „Oj męczyni, męczyni”; i g. 19 „Ich dwóch”; OPERETKA — wtorek do czwartku g. 19 „Hrabina Marica”; piątek — nieczynny, sobota i niedziela g. 19 „Kraina uśmiechu”; SATYRY — wtorek do niedzieli (prócz środy) — g. 19.30 „Piękna Helena”; MARCINEK — wtorek g. 16.30 „Janek Wędrownik”; środa — nieczynny, czwartek — g. 16.30 „Pastorałka”; piątek — nieczynny, sobota i niedziela g. 16.30 „Szast-prast”.



Rynek w Pogorzeli

Radzą sami o sobie

Gdy przybyliśmy do miasta, spadł właśnie obfity śnieg i malownicza sylwetka ratusza pośrodku rynku wyglądała trochę jak bajkowy zamek. W pokoju na pięterku — znajoma twarz. Nadal „sekretarzuje” władzom miejskim Agnieszka Tadaszczak, sprawująca już tę funkcję od

ładnych paru lat. Ona to opowiada przedstawicielowi „Głosu” o troskach i radościach miłego miasteczka.

Właśnie, gdy przyjechalismy, odbywała się mała uroczystość: otwarcie kawiarni w Ryнку. Jak Pogorzela Pogorzela, zawsze tu były restauracje z „gorzką”, ale żeby „bezaalkoholowo” — tego miejscowi obywatele nie pamiętają. A teraz — będzie. Ucieszyli się przede wszystkim okoliczni gospodarze, co jak na targ przyjeżdżali, żeby herbaty wypić czy grzanego piwa — jechać musieli kilometr w kierunku stacji, gdzie mieści się gospoda GS. Teraz w cukierni przy Ryнку będzie można kupić i ciastek miejscowego wypieku.

Największą jednak dumą pogorzelań jest bardzo żywotne ognisko muzyczne, skupiające 90 uczestników, w większości dzieci (przeważnie od 11 lat), ale i dorosłych. Ogniskiem kieruje niezmordowany nauczyciel Tadeusz Dutkiewicz. Gdy tylko miejscowi obywatele zostają powiadomieni, że w sali gospody ognisko urządza koncert — można być pewnym, iż miejsce wolnych nie będzie. Bo też jest czego posłuchać i na co patrzeć.

Ognisko pogorzelań, wspomaganie przez Oddział Kultury Prezydium PRN w Krotoszynie, a także miejscową GS (ostatnio z nadwyżki przeznaczono 12.000 zł) — może się poszczycić wieloma osiągnięciami. Zasadniczym jest wszakże wzbudzanie zainteresowania muzyką u młodzieży i starszych. Tym samym spełnia ognisko bardzo ważną rolę kulturalną w okolicy.

Istnieje kilka zespołów: akordeonistów, gitarzystów, smyczkowy, dęty, odeonowy, taneczny i kapela ludowa, przy czym częściowo ognisko posiada już własne instrumenty.

Sęk w tym, że w mieście jest kłopot z salą. Ta przy gospodzie jest odległa, a inna, prywatna, w której działa kino, jest brudna i zaniedbana. Właściciel nie kwapi się z remontem, a umowy z Okręgowym Zarządem Kin też podpisać nie chce, to i OZK groziła w nią nie wkłada. W takich warunkach zrodziła się myśl wśród pogorzelań — wybudowania porządnej sali widowiskowej. Zamierza się w tym celu wykorzystać kredyty z budżetu dodatkowego, a obywatele zapowiadają pomoc w formie pracy społecznej. Dokumentacja jest na ukończeniu.

Jednakże, jak nam się wydaje, bardziej pilnym zagad-

Przed wszystkim mieszkania Wolnego!

Bardzo bogate plany ma na rok bieżący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Ostrowie. Za najważniejszą sprawę, obok podniesienia produkcji rolnej, uważa ono aktywizację gospodarczą powiatu.

Władze powiatowe zamierzają w związku z tym uruchomić w tym roku przetwórstwo owocowo-warzywną w Skalmierzycach Nowych. W Odolanowie, który już w ubiegłym roku otrzymał w ramach aktywizacji wytwórnię odzieży, projektuje się urządzenie wytwórni ceraty. Rozpoczną też pracę cegielnię polow w Strzegowie, Wysocku i Jankowie. „Ojcowie” powia

tu dużo uwagi poświęcają sprawie budownictwa. W Skalmierzycach Nowych staje w tej chwili 40 domków, a osiedle w Przygodzicach liczy już 20 domków.

Nowe osiedla domków jednorodzinnych powstaną również w Odolanowie, Lewkowie, Raszkowie i Gorzycach Wielkich. Do budowy nowych domów wykorzystany zostanie materiał z walących się budynków Państwowego Funduszu Ziemi, których remont jest nieopłacalny.

Jeśli chodzi o plany w zakresie gospodarki komunalnej, największy tu nacisk kładzie się na remonty mieszkań.

W bieżącym roku przeznaczono na ten cel 750 tys. zł. Większość tych pieniędzy wykorzystana jest na naprawę domów w miasteczkach i osiedlach. Mieszkańcy Raszkowa z radością powitają niewątpliwie wiadomość o podłączeniu ich miasteczka do linii wysokiego napięcia. Skończy się nareszcie ich kłopoty z prądem elektrycznym, dostarczonym dotąd przez miejscową nieekonomiczną elektrownię. Na drogowe czyny społeczne Prezydium PRN rezerwuje 200 tys. zł.

Władze powiatowe zamierzają w zaniedbanym do tej pory Antoninie utworzyć ośrodek czasowo-kolonijny. Rozważana jest możliwość przekazania Antonina ostrowskim Zakładom Naprawczym Taboru Kolejowego, dysponującym odpowiednimi funduszami. Ośrodek ten byłby przeznaczony dla wszystkich mieszkańców Ostrowa i powiatu.

(mi)



Polscy hokeiści na trawie pokonali Francję

Wielkim eksperymentem było rozegranie przez polskich hokeistów na trawie, o tak wcześniejsze porze międzypaństwowe spotkanie, pierwsze w historii z Francją.

Mecz, który odbył się w Bolognie, wygrali Polacy 2:0 (1:0). Nasz żelazny i w licznych bojach wypróbowany zespół zasilony nielicznymi młodymi talentami zwyciężył zdecydowanie. Autorami obu bramek byli właśnie najmłodszy w naszej reprezentacji: Wiśniewski (Grunwald, poprzednio Stella) i Różański (Warta).

Zagraniczne stacje radiowe podkreśliły, że zwycięstwo polskich hokeistów jest w pełni zasłużone i wielkim dla nich sukcesem. (tp)

Kto wygrał w „Totku”?

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że na 2 zakłady piłkarskie na dzień 23 marca br. wpłynęło 659 782 rozwiązań. Na nagrody 4 stopni przypada kwota 659 782 zł.

W konkursie Toto-Lotek wpłynęło 17 889 818 rozwiązań. Na nagrody 5 stopni przypada kwota 17 889 818 zł.

Wylosowano następujące dyscypliny sportowe: 1. bieg przez płotki — nr 3, 2. dzudo — nr 7, 3. hokej na lodzie — nr 9, 4. podnoszenie ciężarów — nr 25, 5. szachy — nr 42, 6. żeglarsstwo — nr 48 oraz dodatkowo: 7. rzut młotem — nr 30.

W „Koziołkach” wylosowano numery: 15, 21, 52, 66.

Narybek szermierczy Wielkopolski — coraz lepszy

Szermierka w Wielkopolsce zrobiła w ciągu ostatniego roku duży krok naprzód. Oprócz Poznania znaczne ożywienie ta dyscyplina wykazuje młodzież w Kaliszu, Śremie, Ostrowie, Wrześni, Lesznie i in.

W okręgowych mistrzostwach we Wrocławiu (do okręgu należą województwa: poznańskie, zielonogórskie i wrocławskie) pierwsze miejsce zajął: floret dziewcząt 1. Kucharczyk (Zryw-Pzn.), 2. Tomkowiakówna (Warta), 3. Szym-

Wiadomo: piłka jest okrągła

Wielki zawód sprawili piłkarze wielkopolscy swoim licznym zwolennikom. Drugoligowcy przegrali na całej linii. Złorzeczą więc grać w „Totka”. Bo zapewne nie wielu było takich, którzy liczyli się z porażką ekspierwszoligowego Lecha. Warta „przerznięta” na własnym terenie. Calisia oddała dwa punkty w Bydgoszczy. Przegrali również pierwszy pojedynki rugbyści Poznań.

„Czarna” niedzielę naszych piłkarzy rozjaśnili nam gimnastycy, zwyciężając w obu konkurencjach, kobiecych i męskich, wysoko notowaną reprezentację w skali mistrzostw międzynarodowych. Dobre wypadli na zimowych mistrzostwach pływackich zawodnicy Poznania, a Kłemińska poprawiła nawet i rekord Polski. Podczajająca wiadomość nadeszła z Warszawy. Pierwszy tegoroczny występ naszej reprezentacji w hokeju na trawie z reprezentacją Francji w Boulogne przyniósł pełen sukces naszym barwom.

Ale przejdźmy pokrótce do piłkarzy.

„Zieloni” napotkali na własnym terenie na pierwszą poważną przeszkodę. Okazał się nią zespół Śląska z Wrocławia. Goście byli w sumie drużyną lepszą. Może wygrali o jedną bramkę za wysoko (rzut karny), lecz niemniej słusznym był wynik 3:1. Warta była w tym meczu do pewnego stopnia koźłem ofiarnym. Nikt, przynajmniej w stolicy Wielkopolski, nie przypuszczał, że wrocławianie okażą się tak zaawansowanym zespołem, kto wie, czy nie jednym z najpoważniejszych pretendentów do tytułu mistrza. Mecz na Stadionie 22 Lipca — to sygnał ostrzegawczy dla pozostałych drużyn, ubiegających się o awans do I ligi.

Najbardziej rozczarowali debiuty piłkarze. Z niedocenianą Arkonią w Szczecinie przegrał Lech na sucho 0:2. Na pewno szczecińscy zgłotują jeszcze niejedną niespodziankę.

Do wspomnianych drużyn włączyła się, niestety, i Calisia. Uległa w Bydgoszczy jedenastce Zawiszy 0:3.

Nie próbujmy usprawiedliwiać porażek naszych zespołów. Oby ta lekcja stała się punktem zwrotnym w dalszych mistrzowskich zmaganiach.

W szranki walki włączył się też reprezentanci ligi wojewódzkiej. 21 bramek padło w bombardowaniu na inaugurację sezonu. Niespodzianki to: remis 1:1 kaliskiej

Prosimy z Polonią (Chodzież), przegrana Polonią w Lesznie z Lubońskim KS 0:1, wysokie zwycięstwo po okresie niepowodzeń Olimpii 5:1 nad Budowlanymi i kępińskim Kolejarzem nad Polonią z Piły 4:1. Obrą (Kościan) wygrała na neutralnym boisku w Mosinie z Dyskobolą (Grodzisk) 3:1.

Pozostałe wyniki w II lidze grupy północnej są następujące: Pomorzanie — Piast 1:1, Górnik — Pogoń 0:1, Marymont — Polonia (Gd.) 1:1. W grupie południowej: Szombierki — Wawel 1:0, Górnik — Stal (Rzeszów) 1:1, Concordia — Naprzód 5:2, Unia — AKS 6:2, Stal (Mielec) — Piast 2:2, Garbarnia — Legia 2:1. W I lidze padły następujące wyniki: Legia — Cracovia 2:1, Lechia — Stal 1:0, Górnik — Budowlani 6:0, Ruch — Polonia 4:2, Wisła — Polonia (Bytom) 1:4. (p)

Krótko

PODZAS ZIMOWYCH pływackich mistrzostw Polski padło kilka nowych rekordów Polski. Między innymi Kłemińska (Warta) uzyskała na 400 m st. zm. 6.12.8. Szulcówna (Olimpia) wygrała 400 m st. dow. w czasie 5.35.3. Czyż (Lech) zajął na 200 m st. mot. trzecie miejsce za Kriemem i Raczynskim w czasie 2.39.2.

AMERYKANIN ELLIS ustalił nowy rekord w rzucie dyskiem wynikiem 60,60 m. Poprawił on rekord Gordiena z 1953 r. o 1,32 m.

W BIEGU NA PRZELAJ Olimpij i „Kuriera Sportowego” pierwsze miejsce na dystansie 7000 m zajął Zbkowski (Bydgoszcz) przed Mazurem (Opole) i Gierwazkiem (Ol.). Na 3500 m zwyciężył Kowalczyk (AZS), a na 1000 m młodzieży — Osiński (Energa) przed Szaleckim (LZS), w wyścigu na 2000 m juniorów wygrał reprezentant AZS — Marek Jerzy.

PING-PONGIŚCI poznańskiego Blasku uzyskali w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi pierwsze dwa punkty. Pokonali oni wrocławską Burzę 6:4.

PO WYNIKU REMISOWYM uzyskanym przez reprezentację Polski w hokeju na lodzie z NRD 3:3, drugi pojedynek wygrali Niemcy 3:4.

NIE POWIODEŁO się koszykarzom poznańskiego Lecha w walce o awans do II ligi. Ulegli one łódzkiemu AZS 40:49. Łódzianki po zwycięstwie nad Lechem i TWF (Gdańsk) 53:49 znalazły się w drugiej lidze.

BOKSERSKA REPREZENTACJA Poznania na mistrzostwa Europy do Łodzi będzie osłabiona brakiem chorego Trąbki i prawdopodobnie Grzelaka, który nie może „zdusić” wagi do półciężkiej.